

Czwartek 24. maja 1923.

Popularny dziennik ilustrowany,
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 600 Mk
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 12.000 Mk
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 13.500 Mk
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 20.000 Mk
Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ul. Sokoła 1. 4. (dom własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954
Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni Nr. 18.

Chwila nowego wyczekiwania dla Piasto-Chjeny. Krwawe starcie polskiej straży pogran. z litewską. Wyrok w sprawie bandy atamana „Czorta”.

MIEDZYNARODOWY KONGRES SOCJALISTYCZNY W HAMBURGU.

Hamburg. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się obrady międzynarodowego kongresu socjalistycznego. Zapoczątkowała je międzynarodowa konferencja obiet, na której obradowano nad utworzeniem stałego sekretariatu dla kobiet w międzynarodowym Biurze socjalistycznym. Równocześnie odbyła się konferencja „Wspólnoty pracy”, tak zw. 2 i pół międzynarodówki socjalistycznej, mającej swą centralę w Wiedniu. Po referacie Fr. Adlera i dyskusji nad nim uchwalono 99 głosami przeciwko 6 wniosków referenta, domagający się zlikwidowania 2 i pół międzynarodówki i wstąpienia jej członków do nowej międzynarodówki, która ma się utworzyć na kongresie hamburskim. Przeciw połączeniu z II. Międzynarodówką głosowali 2 delegaci rosyjskich lewych soc-rewolucjonistów, 2 delegaci polskich socjalistów niezawisłych i 2 niemieccy socjaliści, należący do byłej frakcji niezawisłych, którzy swego czasu również przeciwni byli połączeniu się z większociowcami w Niemczech.

NIEMCY WINNE SĄ AMERYCE 1 I PÓŁ MILJARDA DOLARÓW.

Waszyngton. (PAT.) Komisja mieszana, która miała na celu ustalenie zobowiązań niemieckich wobec Stanów Zjed. za okres wojenny, sporządziła w tych dniach listę powyższych zobowiązań. Ogólna suma odszkodowań należnych od Niemiec wynosi 1 i pół milarda dolarów, z czego na pretensje rządu amerykańskiego przypada 366,000,000 dolarów, reszta zaś na pretensje osób prywatnych. Wśród ostatnich pretensji pierwsze miejsce zajmują żądania, pozostające w związku z zatopieniem „Luzitania”. Wysokość tych pretensji wynosi 22,000,000 dolarów.

Puma, jako zwierzę domowe.



Amerykańska miliardka Miss Warren Archibald prowadzi z sobą na przechadzkę ułaskawioną pumę, uwiązaną na llinec.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zajmującej powieści Jamesa Hay'a p. t.: „Dom bez światła”.

Stróże praworządności na krótkich drogach.

W imieniu większości, która pakt podpisała, zgłosił się do Prezydenta Rzeczypospolitej jeszcze w piątek poseł Głabiński i zakomunikował mu o fakcie dokonanym, żądając by Prezydent Rzeczypospolitej wysnuł z tego konsekwencje. Jakże? Prezydent nie mógł uczynić nic innego, jak powiadomić Prezesa Rady ministrów o tem, o czym się dowiedział.

Jest rzeczą zadziwiającą, że przedstawiciele tego obozu, który występował zawsze pod hasłem obrony praworządności, pragną wprowadzać tak nie praworządne zwyczaje.

Premier Sikorski, jak i każdy, otrzymuje od Sejmu aprobatę do sprawowania władzy w formie votum zaufania i tylko tenże sam Sejm, który mu to votum dał, może mu je odebrać, względnie może on ustąpić, gdy nie ma zaufania ze strony Prezydenta Rzeczypospolitej. W tym wypadku jednak dotychczas nie zaszła żadna z wyżej wzmiankowanych okoliczności, a zatem premier nie miał powodu ustępować, zanim nie odmówi mu zaufania Sejm lub najwyższy zwierzchnik władzy państwowej. Woła kilku stronnictw nie może tu być miarodajną. W państwie konstytucyjnem może się wszystko odbywać w należytych porządku. Premier Sikorski, który wprowadził państwo na tory ładu i porządku, chce też porządnie odejść, tak, jak w państwie praworządnem przystało a nie kierować się zachciankami polityków.

Jakkolwiek bądź przyszedłoby ocenić rząd W. Sikorskiego, to jedno stwierdzić wyjada, że nie popełnił on nic takiego, żeby mu

w formie votum nieufności, czy też odmówienia votum ufności powiedzieć: won! Dlaczego? Bo „my chcemy rządzić!“ To jest nawet dla bardzo strusich żołądków politycznych pigułka do połknięcia niemota. I dlatego to pragnęły dążące do władzy stronnictwa zwać część odpowiedzialności za ten czyn na Prezydenta Rzeczypospolitej, który jednak zachował wobec enuncjacji posła Głabińskiego wielką wstrzemięźliwość, dyktowaną zresztą przedewszystkiem względami czystej arytmetyki.

Ale stronnictwa, dążące do rządu, chciały nie tylko „ubrać“ Prezydenta w udzielenie dymisji rządowi W. Sikorskiego, ale też wymódz na nim powierzenie im utworzenia nowego rządu. I to nie jest praworządnie, i to nie jest w porządku. Prezydent Rzeczypospolitej w myśl przepisów obowiązującej konstytucji ma zupełną swobodę w wyborze prezydenta ministrów, nawet wbrew większości, która by się za jakimś kandydatem opowiedziała. Ma on prawo nawet zatrzymać rząd, któremu Sejm odmówił zaufania, przez co rząd upoważniony jest do postawienia przed senatem wniosku o rozwiązanie Sejmu. W obecnym wypadku o czemś podobnym nie ma oczywiście mowy, chodzi jednak już choćby o pewną prawidłowość w postępowaniu. Najpierw należało odmówić obecnemu premierowi votum ufności a potem dopiero na zapytanie Prezydenta Rzeczypospolitej przedstawić dokonany pakt, jako mający służyć za podstawę dla nowego rządu, którego utworzenie miałby ewentualnie powierzyć Prezydent Rzeczypospolitej wskazanemu kandydatowi.

Prezydent Rzeczypospolitej może jednak, przyjąwszy dymisję rządu, powierzyć utworzenie go temu samemu człowiekowi,

ale w innym składzie. Ten nowy rząd musiałby dopiero szukać zaufania w Sejmie. Faktem jest, że w mianowaniu szefa rządu jest Prezydent Rzeczypospolitej zupełnie niczem niekrepowany. Pionierzy praworządności zapominają o tem, i jak choćby drogą wykrętu usunąć rząd obecny, tak chcą drogą nacisku na Prezydenta Rzeczypospolitej utworzyć rząd nowy.

Są to drogi kręte, odbiegające od zasad praworządności!

Zjazd dyrektów szkół średnich.

Dnia 6 maja odbył się w Przemyślu Zjazd Związku dyrektorów szkół średn. okręgu przem., w którym wzięli udział z ramienia kuratorium lwowskiego pp. radca dr. Janner, radca Nogaj oraz dyrektorzy z Przemyśla Jarosławia i Dobromiła, Sanoka, Sambora, Leżaska, Rzeszowa i Jaworowa. Po zagajeniu zjazdu przez lwowskiego radcę J. Rychlika i złożeniu sprawozdania z całorocznej działalności, wygłosił p. dyr. Jucia referat p. t.: „Technika i estetyka lekcji“.

Ostatni ważny zjazd we Lwowie i obecny w Przemyślu obradował wyłącznie nad sprawami nauczania i wychowania naszej młodzieży, zastawiając się nad sposob. podniesienia wydajności pracy w zakładach. Kuratorium okręgu chętnie względnie inicjatywę Związku w tym kierunku. To też hospitacje dyrektorów, urządzenie kursów prelekcji w okręgach, wspólna wytwórnia pomocy szkolnej etc. w myśl uchwał zeszłorocznego Zjazdu, mają na celu nie tylko uzgodnienie nauczania w okręgu lwowskiego Kuratorium lecz także doprowadzenie nauczania do najwyższego poziomu. Akcja powyższa w myśl statutu zarządu gl.

„Rudy - do budy“.

— 00 —

Kalumnjator i oszczerca — Adolf Nowaczyński, redaktor t. zw. „Myśli Narodowej“ i współpracownik „Rzeczypospolitej“, słynny ze swych niesłychanych napaści na wszystko i na wszystkich, co nie pachnie grozem i endecją, doczekał się doskonałej odprawy w warszawskim „Skamandrze“, pióra poety i satyryka, Antoniego Słonimskiego.

Artykuł ten pod tytułem „Rudy — do budy“ podajemy w całości. Jako wzór wspaniale naśladowanego stylu i kalumnjatorskiego charakteru filipik Nowaczyńskiego:

„Zbankrutowany autor makagigistycznych mętnych sztuczydeł, pachotek Żydka Pstrońskiego i chalupnika polskiej satyry, który bierze robotę do domu, bo się boi wyjść na ulicę, żeby znów nie stracić paru funtów żywej wagi, — po zlikwidowaniu swego „Liberum Prevotum“ redaguje za marne pieniądze świstek zatytułowany bezmyślnie „Myślą Narodową“. Gneuwert, pseudo-szabesgoj — a w rzeczywistości smutny stary Żyd, pisuje obecnie tylko po polsku. Dobrze, że jego babcia, Szyja Gneuwert z Podgórze, nie rozumie po polsku

i nie wie, co wnuczek Szyja Gneuwert pisze, — wydziedziczyłaby go bowiem z trzech kóz i blaszanego nocnika, w który parę pokoleń Gneuwertów wyładowywało swój temperament.

Zamykany stale w więzieniu, jest on dzisiaj pośmiewiskiem Warszawy. Jest to polityczny motyle obóz ile łobuz, który sprzykrzył się tak dalece we własnej redakcji, że, jak słyszeliśmy z dobrze poinformowanego źródła, urządzono tam huczny bankiet, gdy Gneuverta na parę dni zasadzono do ciupy. Osłabły od ciągłego bicia, robi on wciąż jeszcze rzuty oka na prasę; jest to prawda wy rzut oka, bo rzuca obecnie na prasę tylko jedno oko, w braku drugiego, podbitego w burdzie ulicznej. Chory i zniechęcony od ciągłych szturchańców, cierpi przytem na nieżyt kieszek i rupturę, od czasu, gdy jakiś nie-żyd, rozweselony jego widokiem, kopnął go w brzuch na dworcu w Krakowie. Śmieszna ta figura nazywa obecnie „Skamandra“ akwarjum żydowskie, zaponi-
nając, że sam się do tego akwarjum złapał na marną przynętę i za piętnaście tysięcy marek szalał i całował pod ogon co grubsze ryby „Skamandra“. Na szczęście wylano go razem z brudną wodą do zlewu w samą porę i teraz, zawiedziony w swoich nadziejach finansowych zaplawa się w beznadziejnej złości. Tak, panie Gneuwert! Można było dla kawału zapłacić panu parę tysięcy, żeby się pośmiać z jego

bezwstydnym pochlebstw, ale stop! — dosyć, ani marki więcej.

Rudy centus galicyjski, gorliwy ale nędznie opłacany slugus, pieni się i pieńkowoszczy, że Piłsudski ogląda „Szopkę Pkadora“, bo w jego stronnictwie nawet sam prawicowo-Lwów cadyk Stroński nie śmieje się z jego kalamburów. Kinokleptoman, pseudo-naukowy erudycja, talnudyyczny komedjator Szekspira i autor płaskich „Pulaskich“, — nie znając żadnego języka europejskiego poza żargonem, bierze się do tłumaczeń angielskich, w których miesza nazwisko autora i podtytuł książki; z francuskiego także tłumaczy „Peau de chagrin“ jako „Czarę smutku“. Dzięki naiwności oPinji Kościelskiego drukuje ćwiczenia na temat Poloniusza, zaco go się powinno oświecić — i to nagolkę, bo twarz ma już zmęczoną i stwardziałą, jak paka bokerska. Adek Gneuwert wydiera sobie teraz resztki rzadkiej szczeciny i szwargocąc, broni humorystycznej figury mechesarmaty Pstrońskiego i akuszerjino-dentystyczno-demonicznej „filosofii“ typowej starej pannenki, Ireny Wütz Pannenkowej. Galicianuszek odstawia obecnie paszkwiłistę renesansowego, ale skończył się już tak dalece, iż kwilący żałością nasz pessekwiłista demagoguś z „Myśli Nasmrodowej“, wysługując się Judonem, robi dziś wrazenie trąbki, w którą dmuchają Żydzi, gdy siadają w kucki. Na najszlachetniejszych Aryjczyków nie na-

we Lwowie, zrealizowana już częściowo w okręgu przemyskim, ma objąć także okręgi tarnopolski, stanisławowski i krakowski. Akcja ta poza Małopolską nie znajduje narazie uwzględnienia.

Z nowych wyborów weszli do Zarządu Związku: pp. dyr. Z. Skórski (Przemyśl), przewodniczący radca Rychlik (Jarosław), zastępca przewodniczący J. Mazur (Dobromil) sekretarz i p. dyr. Kleczński (Przemyśl) skarbnik.

Zgromadzenie delegatów Naczelniczego Urzędniczego Zespołu Apropowizacyjnego N. U. Z. A. we Lwowie.

(!!) W drugi dzień Zielonych Świątek, dnia 21 b. m. delegaci Naczelniczego Urzędniczego Zespołu Apropowizacyjnego N. U. Z. A. we Lwowie zebrali się w sali Kasyna Miejskiego i Koła Literackiego przy ul. Akademickiej na doroczne Walne Zgromadzenie.

Skonstatowawszy wymaganą statutowo ilość obecnych delegatów, było ich bowiem 98, prezes Rady Nadzorczej Blum Fryderyk, radca ministerialny i naczelnik Tymczasowego Wydziału techniczno-likwidacyjnego we Lwowie, otworzył zgromadzenie o godz. 10.30 przedpołudniem.

Prezes Blum, zagałając obrady, powitał serdecznymi słowy przybyłych przedstawicieli, a mianowicie: radcę Lincknera, przedstawiciela Ministr. Skarbu, komisarza Rządu dr. Stanisława Brzeskiego, radcę Prokuratury gen. dyrektora Związku rewizyjnego z Warszawy Łuriewskiego i dyrektorów N. U. Z. A. Mrozowskiego z Warszawy i Markiewiczą z Krakowa. W przybyciu przedstawicieli przewo-

dniczający widzi dowód solidaryzowania się z celami N. U. Z. Y. Obecne Zgromadzenie przedstawia obraz odmienny od poprzednich, bo na nim są przedstawiciele członków, przez nich wybrani. Nowo założone oddziały i filje są placówkami handlu, przyczyniają się one do budzenia polskiego handlu. Wyjaśniwszy szczytne cele spółdzielczości, prezes Blum wyraził nadzieję, że obrady będą rzeczowe i poważne. W końcu poświęcił on gorące słowa wspomnienia przedwczoraj zgasłemu ś. p. dr. Witoldowi Bartoszewskiemu, b. prezesowi a następnie Komisarzowi rządowemu N. U. Z. Y. Pamięć zasłużonego męża, zebrani uczcili przez powstanie i objaw ten zanotowano w protokole.

Po przyjęciu protokołu do wiadomości, prezes Blum zdał sprawę z czynności Rady Nadzorczej w r. 1922 akcentując, że przy zakupie, ile możności, unikano pośrednictwa, aby towar nabyty był odpowiedni do ceny i jakości, wykazał, jakich zabiegów wymagało staranie się o kredyty, boć zakupy mąki, cukru i t. p. wymagają ogromnych wkładów gotówkowych. Dzięki pozwoleniu, uzyskanemu na wywóz wagonu jaja, dochód otrzymany z wywozu umożliwił sprzedaż jaj członkom po znacznie niższej cenie, w ogóle skonstatować należy, że ceny wszelkich artykułów, sprzedawanych członkom, były niższe od targowych.

Przeszedłszy do działalności dyrekcyj, referent podniósł niezwykle rozległe agendy. Członkowie dyrekcyj pracują w pocie czoła, nie zważając na porę dnia, nie zrażając się trudami, jakich wymagają powtarzające się wyjazdy czy to kontrolne, czy w celu czynienia zakupów, czy starania się o kredyty i gotówkę. To też pracę dyrekcyj nazwać można bardzo owocną, bardzo dodatnią i powiedzieć o-

twierdząc, że dyrekcja spełniła najsumienniejsze obowiązki swoje, za co należy się jej nie tylko absolutorium za czynności, lecz zarazem podziękowanie, w szczególności zaś dyrektorowi Rybickiemu Tadeuszowi ponadto pełne uznanie za wyteżającą pracę.

W dalszym ciągu prezes Blum nie omieszkiał podnieść ofiarnej i bezinteresownej pracy członków R. N. za co im również należy się uznanie jak największe. Podziękę zaś osobliwą składa przewodniczącym komisji: Pawłowskiemu Antoniemu, Andraszowskiemu Franciszkowi, dr. Zawadzkiemu Mieczysławowi oraz dr. Zagajewskiemu Karolowi przedstawicielowi spółdzielni „Dostatek” za trud podjęty w połączeniu się tej spółdzielni z N. U. Z. Y.

Z uwagi, że i spółdzielnia natchycieli szkół powsz. przy ul. Zimorowicza oraz spółdzielnia pracowników Województwa „Vita” jak nie mniej spółdzielnia pracowników Izby skarbowej i poczty połączyły się w jeden zespół z N. U. Z. A., Rada Nadzorcza powzięła uchwałę niedokonowywania wyborów uzupełniających do R. N. jeno czyni wniosek wyboru na obecnym Zgromadzeniu całej pełnej Rady Nadzorczej, składającej się z 16 członków i 6 zastępców. (Huczne oklaski.)

(Dok. nast.)

Z kraju.

Brzeżany w maju.

Wieczorek Szewczenki. Aresztowanie ze strzała mi. Moskal tercjanem. Ze Strzelca. Teatr Cudnowskiego. Koncert Lubienieckiego. Jubileusz.

Dnia 17 maja odbył się w sali Bojana wieczorek deklamacyjny - wokalny ku uczczeniu 62 ro-

szekował tak zajadle, jak teraz używa się o swego żydowskiego pana, który go zresztą traktuje podobno niżej wszelkiej krytyki teatralnej Kornela.

Gneuwert i Ohrenstein, dwa pleski goniec do śledzenia żydowskiego pochodzenia naszych różnych działaczy, zatykają jednak semickie nosy, gdy zwęszą trop redaktora S-t-i-roń-kiego. Tu się ich przegania nahajką albo zakłada namordnik żeby z przyzwyczajenia nie podnieśli nóżki i nie obsikali samego redaktora.

Adek, pracujący w dziennikarstwie nitych (i to porządnie) parę lat, służył w „Porannym” Fryzemu, lasił się Wieniawie, poniedział przed Erenbergiem, — i już wtedy Fryzego wyrzucał, Wieniawia przepędzał a Erenberg grzmocił po głowie.

Wszystko byłoby zrozumiałe: i to, że za ogryzek cygara pisuje artykuły, — i to, że jest prezydentem u stołu Watera Moskowskiego — i to, że się kręci jak kurak na dachu i każdy jego kakalambur spala na pannence, i to wreszcie, że od czasu, jak dostał parę kuksańców, stał się zwolennikiem Ku-Kux-Klana, — ale zaiste, niezrozumiałe jest, że ta szumowina zarabia dosyć na utrzymywanie, a czasem nawet na tradycyjnego śledzika z persachówką.

Ze dawniej grasował w Krakowie i Podkórzu, ludzi się, że i w Warszawie coś wskó-

ra, — no i rzeczywiście dostał już w skórę parę razy. Wychowany na łapownictwie austriackich K. u. K. łachudrów, pęta się po stołcy i uprawia typowo głodomeryjską politykę wynajmowania się za pieniądze wszystkim szkodliwym jednostkom i jednostkom. Lansuje i lewentuluje wszystkie małe żydowskie Moški, proteguje nie bez profitu parhitektów Moskowskich, dzięki którym mamy także budynki, jak „Maska”, zbudowana przez Moška i kino „Pan”, zbudowane nietyle po pańsku, co w stylu urzędy Pańskiej.

Aron Gneuwert — ta zmora wyglodniała, opuchła, z brzuchem wzdętym od pęczaka, pijana wszok włóczy się po knajpach, podlizuje kelnerom i kompromituje swoim towarzystwem zawstydzanego Kornela, który go nazywa „drogim przyjacielem”, a po odejściu daje do zrozumienia, że mu zginał zegar.

Ten dęty dandy i causeur od siedzenia w kozie, był tylko pocieszny, gdy skrobał swoje szmonces — cyganerie, skotopaski i skutepyski, gdy gryzmolił figliki sowiżdrzałskie i robił figle z cudziemi pieniędzmi, gdy drukował swoje meandrańskie śwince, gdy pisał „wielkiego Fryderyka” z niewielkim talentem i „Siedem dramatów” z niewielkim grzechów śmiertelnych, — natomiast dzisiaj nie jest już bynajmniej pocieszny, ale wprost tragiczny, jako główny filar i figlarz, jako kolumna s-jońska naszej de prawicy, staro-ży-

dego mieszczaństwa i pomieszanie pojęć naszych dwugroszowych lewentalmudów. Nie jest on wcale niebezpieczny; jest to Samson ostrzyżony w więzieniu do skóry, jest to jadowita kobra i Kobryner, któremu wybito jadowite ząbki, mały pętał, który, wyrzucony przez prawicowe organy, będzie się niezadługo pętał po lewicowych redakcjach, prosząc o pracę nocną, bo w dzień wstydzi się wyjść na miasto. Kto wie, może dzięki wspaniałomyślności „Robotnika”, skończy niebawem jako nocny korektor albo goniec poranny i poranny, używany do przesyłania posyłek — ale tylko bezwartościowych. Jedno mogę obiecać: jeżeli kiedy będzie głodny, dam mu, nie bacząc na nic, sto marek. Nie trzeba bowiem przesadzać; jest to jednak, mimo przeciwnych pozorów — człowiek.

P. S. Drogi Adoffie! Jeżeli do felietonu mego wkradły się jakieś drobności, któreby cię mogły w czemkolwiek urazić, wybac mi, gdyż pisałem tylko to, cobyś sam o sobie napisał, gdyby ci dobrze zapłacono“.



cznicy zgonu największego poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki.

Wieczorek nosił cechę ogromnego pietyzmu i kultu dla poety i był świętem narodowym Ukraińców.

Onegdaj ul. Słowackiego została zaalarmowana strzałami. Przerazona ludność pochowała się po domach, ulicę zamknęto, poczem pluton żołnierzy i żandarmerji polowej przystąpił do regularnego oblężenia domu, w którym zatarasował się podoficer zawodowy Sichwa, który zdefradowawszy kilka milionów, strzałami, grożąc odebraniem sobie życia, bronił się przed aresztowaniem, dopiero w nocy udało się go ubezpiecznić i aresztować.

Powszechne oburzenie wywołał fakt nadania posady drugiego tercjana w gimnazjum przez dyr. Koestlicha, prezesa Rady Narodowej, uciekinierowi z bolszewii Pohładowi, ożenionemu po bolszewicku i istimo - Rosjanka, tembardziej, iż o posadę tę kompetowało kilku polskich inwalidów.

Wydział Strzelca na posiedzeniu, w tych dniach odbytym, obok załatwienia kilka bieżących spraw, głównie desygnowania strzelców na kursy instruktorskie w Tatry, kooptował starościna To rosiewiczową, przybyłą tu na stały pobyt ze Lwowa, gdzie znana była w kręgach postępowych z pracy w różnych instytucjach społecznych.

Teatr Cudnowskiego odegrał tu dnia 16 bm. „Tragedję dzieci” Schönherrra. Gra Hildy Skrzydłowskiej, znanej tuż publiczności z kilku kreacji, spotkała się z ogólnym aplauzem.

Ogromne zainteresowanie wzbudził zapowiedziany koncert artysty opery w Zagrzebiu Romana Lubienieckiego. Akompaniament objęła sędziwa Kordubowa.

Dnia 19 szkoły powszechne obchodziły rzadki jubileusz czterdziesto - letniej pracy pedagogicznej dyr. Łopuszańskiego. Po nabożeństwie zgromadziła się młodzież szkolna i grono nauczycielskie in corpore w dużej sali szkolnej, gdzie do jubilatów prowadzonego na podium przez starościna Jakubschową, przemówił inspektor Reichert, nauczyciel Opatczyński i nauczycielka Karpowówna, a chór dzieci odśpiewał okolicznościową kantatę. Wzruszony do łez jubilat w sile i pełni życia w skromnych słowach dziękował za te dowody uznania, służąc pracować dla odrodzonej ojczyzny. o ile mu tylko siły starczą. R.

KRONIKA PRZEMYSKA.

Przemysł w maju.

Śledztwo w sprawie dostaw wojskowych. Od kilku dni urzędnie z ramienia generalnego Sądu wojsk. w Warszawie mjr. Zieliński, który prowadzi dochodzenia w sprawie dostaw wojskowych dla Okr. Korp. X. Szczegóły śledztwa są tajemnicą urzędową i dopiero po ukończeniu dochodzeń o tej sprawie napiszemy.

Włamanie do cerkwi. Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do cerkwi grecko-kat. przy ul. Mariackiej i skradli wartościowe rzeczy z ołtarza. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Rewizje i aresztowania w szpitalu wojsk. Właśnie policyjne przeprowadziły w ubiegłym tygodniu rewizję w fabryce protez w tut. szpitalu wojsk. Aresztowano kilka osób pod zarzutem propagandy komunistycznej. Śledztwo w toku.

Ucieczka uczniów z domu rodzicielskiego. Do Komisariatu Policji Państw. zgłoszono kilka wypadków ucieczki uczniów klas niższych szkoły średniej. Uczniowie opuścili dom rodzicielski w obawie przed złą notą w szkole.

Ostrożnie ze służącymi! Po miastach i miasteczkach Małopolski uwiła się notoryczna złodziejka podając fałszywe nazwisko Anna Sadownicka i pod pozorem przyjęcia służby okrada mieszkania. Złodziejka ta zgłosiła się w ostatnich dniach kwie-

tnia u jednego z tut. kupców, gdzie przyjeżdżała do służby. Już w drugim dniu pobytu skradła kosztowną biżuterję wartości kilku milionów mkp. Podała ona, że jest wdową i wraca z Ameryki, mówi

też, że była kucharką u hr. Potockiego. Liczy lat 45, wysoka, akcent wschodni. Złodziejkę należy natychmiast oddać władzom policyjnym.

—OO—

„Duchy” we Lwowie.

Niezwykle tajemnicze, zgrozą przejmujące zjawiska nocne i jak wyjaśniła się zagadka pojawienia się duchów.

18-letnia dziewczyna w roli szczególnie utalentowanego medjum.

W Brodach i we Lwowie.

(rs) Tajemnicze zjawiska w Brodach nie są wcale zdarzeniem odosobnionem, ani też tak zagadkowym i niewytłumaczonym, za jakie ktoś mógłby je uważać.

Wystarczy nadmienić, że takie same zjawiska dzieją się we Lwowie w domu pp. K.

Że jednak w obu wypadkach nie działają pozagrobowe moce, to wydaje się rzeczą niemal pewną.

Dziła tu medjum, a dowodem tego są właśnie doświadczenia z „duchami” we Lwowie, które zasługują na to, by je podać do powszechnej wiadomości celem wyjaśnienia sprawy.

Nocne zjawiska.

Otóż mieszka we Lwowie przy ulicy R. — p. K., z zawodu piekarz, który ma 18-letnią córkę Stefanię.

Przed trzema laty, gdy Stefania osiągnęła 15 lat życia, zaczęły nagle dziać się w mieszkaniu p. K. niesamowite zjawiska, które trwały przez trzy miesiące.

Gdy tylko zgaszono w pokoju światło, a córka p. K. usnęła, zaczynało coś stukać o ścianę i sprzęty, bębnić palcami, grać, uderzać dłońmi, a nawet drzeć i niszczyć różne przedmioty, czyniąc w mieszkaniu szkody.

Ojciec i matka Stefani — przerażeni — początkowo pewni byli, że w domu ich pojawił się „zły duch” i że zgrozą kładł się na spoczynek w obawie przed nowymi wypadkami, jakie miały nastąpić.

Niestety „duch” pojawiał się ciągle. Poruszały się różne sprzęty, było słychać charakterystyczny szmer w rodzaju lekkiego świstu, chłodny powiew powietrza i tp. niewytłumaczone objawy, które panicznym lękiem napędlwały obecnych.

Strasza rozmowa z trupem.

Pewnej nocy ojciec Stefani postanowił stoczyć decydującą walkę z tajemniczym przybyszem i gdy światło zgasło oczekiwał na pojawienie się zjawisk.

Nagle stojący opodal globus drewniany spadł mu ze znaczną siłą na piersi, a po chwili rozległ się odgłos łamania na cząstki znajdującego się na stole szklanego termometru, poczem potłuczone szkło spadło również na leżącego.

Gdy ten chciał zerwać się z łóżka, usłyszał nagle jak gdyby głośne ostrzeżenie tuż obok ucha

Zebrawszy wysilek woli, zapytał p. K. głośno:

— Kto tu jest w pokoju?!

W odpowiedzi usłyszał zagadkowy szept:

— Kazik.

„Kazik” — był to jeden z kolegów jego, który poległ w czasie wojny na froncie bojowym. Szept przypominał jednak ludzaco szept Stefani i wydawało się, że pochodzi z jej ust. Gdy ojciec spojrzał na nią, leżała po grążona we śnie nieruchomo i nie poruszała ustami, niemo, że słychać było dalsze odpowiedzi „ducha”. P. K. zapytał:

— A gdzie jesteś?

— Między drugą a trzecią półką na szafce.

— Dlaczego do mnie, a nie do swej rodziny przyszedłeś?

— Jest mi tutaj przyjemnie u ciebie.

— To dlaczego mnie straszysz?

— Chcę rozmawiać z tobą...

— Zostaw mnie w spokoju, idź do kogo innego.

— Ja tu pozostanę już zawsze, bo mi tu dobrze.

Okrutna zapowiedź.

Oryginalny ten dialog, przyprawił ojca Stefani wprost o dreszcz zgrozy, stwarzając mu okropną perspektywę pojawiania się co nocy ducha meboszczyka.

Istotnie zjawiska powtarzały się każdej nocy. „Duch” odpowiadał na pytania p. K. trzykrotnym (wedle umowy) lekkim świstem, lub przeczył głośnym szmerem, lub stukaniem, wogóle przez całą noc panował w pokoju ruch, ktoś chodził głośno po podłodze itd.

Wreszcie zjawisko zaczęło pisać kredą po ścianie krzyże i posuwać stołem po całym mieszkaniu, tak, że p. K. w przerażeniu wezwał księdza proboszcza Sokołowskiego z parafii św. Mikołaja i ten pomieszkanie dwukrotnie poświęcił i odprawił egzorcyzmy.

Wszełkie środki pozostają bez skutku.

Skutek był wręcz przeciwny. Zjawiska powtarzały się ze zdwojoną mocą.

Zagadkowa siła miotła sprzętami po pokoju, rozpruwiała pościel, wyrzucając z poduszki pierze i przylepiając je na ścianę, wreszcie ozwał się wśród ciemności szept:

— Chciałeś uczynić mi na złość i wypędzić mnie, ale to się nie udało. Ja tu zostanę już zawsze!

Rodzice podejrzewają córkę.

Ojciec i matka Stefani byli w rozpacz, ale z wolna sprawa zaczęła się nieco wyjaśniać.

Młodość K. nie dał czegoś Stefani, lub uderzył ją, wówczas „duch“ wyprawiał nocą harce ze zdwojoną siłą i zachowywał się szczególnie złośliwie.

To dało rodzicom dużo do myślenia. Zaczęli bacznie obserwować córkę, która wieczorami zaczęła popadać w dziwny stan. Domagała się, by jej pościelono jak na przedzie łóżko i szła na spoczynek, poczem po kilku jakgdyby konwulsyjnych skurczach rąk i mięśni momentalnie zasypiała, siniejąc lekko na twarzy i ciężko oddychając.

Odkrycie medium.

Pewnego razu przed udaniem się na spoczynek nieznaną siłą pociągnęła Stefanię silnie za włosy, tak, że głowa jej uderzyła o ścianę. Potem zaraz dziewczyna zapadła w głęboki sen. Nie udało już teraz wątpić, że córka p. K. powoduje zjawiska nieswiadomości, znajdując się w transie mediumicznym.

Dalsze eksperymenty.

Nastąpiło jeszcze kilka ciekawych eksperymentów.

Zawieszony na ścianie różaniec spadał o własnej jakgdyby sile z gwoździa i ukośnie przebywał przestrzeń w kierunku głowy ojca dziewczyny.

Pewnego razu w obecności 6 osób postawiono na stole krzyż, który rozkazał p. K. podnieść „duchowi“. Ten uczynił to, ale podniósł krzyż razem z ciężkim dębowym stołem. Nie zadowoleni z tego obecni postanowili dobitniej przekonać się o sile „ducha“ i kolejno zaczęli całować krzyż, poczem rozkazano zjawisku to samo głośno uczynić.

W odpowiedzi rozległ się tuż koło krzyża głośny szmer pocałunku.

Stefania wówczas siedziała także przy stole i nie była wcale pogrążona w transie.

Ciało astralne.

Wkrótce stwierdzono niezbicie, że w zjawiskach nie biorą udziału żadne duchy, a tem mniej duch „Kazika“, ale — ciało astralne, wydobywające się przez rozdwojenie istoty Stefani z jej ciała.

P. K. stwierdził, że złośliwe zjawiska tak długo trwają, jak długo nie zostanie odkryte medium. Gdy to się stanie, wówczas można zjawiska opanować i dostosować do woli eksperymentatora, czy też medium.

Działanie medium na odległość kilkunastu mil.

Z medium swem, tj. córką Stefanią, poczynił p. K. szereg ciekawych doświadczeń.

Medium nie panuje np. nad sobą, gdy jest w transie i czyni nieraz takie rzeczy, których najmniej się spodziewano.

Działa nie tylko w domu, w którym mieszka, ale także na odległość, nawet kilkunastu mil.

P. K. wysłał niedawno córkę swą na wakacje na wieś koło Nadwórny, więc odległość od Lwowa wynosiła przeszło 11 mil.

Mimo to pewnej nocy usłyszał w mieszkaniu swem szmer i skrzypienie stojącego w kącie koszyka. Zdziwiony tem zapytał:

— Czy to ty jesteś Stefka?

W odpowiedzi rozległ się trzykrotny leciuchny świst na znak potwierdzenia.

— Wracaj tam, skąd przyszedłaś.

Zjawisko nie usłuchało. Wówczas dziwnym sposobem przyszła panu K. myśl, poddana prawdopodobnie przez zjawisko, że przyczyną pojawienia się Stefani jest ukrywanie przez matkę listów jej, w których prosi ona o pieniądze.

Wtedy pod działaniem zjawiska ojciec bezwiednie włożył rękę pod siennik w łóżku i znalazł tam istotnie listy Stefani. Pieniądze wysłano i od tej chwili zjawisko przestało robić przechadzki z Nadwórny do Lwowa.

Idzie biała pani.

Pewnego razu sąsiadka Kozłowska nazwała Stefanię w gniewie „czarownicą“. Stefania natychmiast po przybyciu do domu zapadła w trans hipnotyczny i w ciemności rozległ się w pokoju szep:

— Patrzcie! Idzie biała pani!

Istotnie ujrzał ojciec białą, nieokreśloną bliżej postać o kształtach ludzkich, zbliżającą się do drzwi.

Gdy postać wyszła, nagle z mieszkania Kozłowskiej rozległ się potworny łoskot rzuconych sprzętów i krzyk kobiety przerażonej zjawiskiem.

Po chwili biała postać wróciła znów i łoskot i hałas u Kozł. ustał.

Powtórzyło się to owej nocy kilkakrotnie, a następnego dnia złośliwa sąsiadka w straszliwej panice wyprowadziła się, rozgłaszając, że „tam diabeł straszy“.

Jasnowidzące medium.

Medium Stefania K. działa zarówno na jawie, jak i w śnie magnetycznym. Jest jasnowidząca i z pamięci zgaduje bez najmniejszych

omyłek np. kolor zakrytych kart do gry i wartość kieszeni obcych osób. Określa na pierwszy rzut oka charakter ich tryb życia itd.

Medium to wprawia się w trans samo tak w dzień, jak i w nocy. Następuje wówczas rozdwojenie istoty medium, czyli wydzielenie się tzw. ciała eterycznego (astralnego).

To ciało astralne bez interwencji międzyje porusza sprzętami, gra na mandolinie, bębni palcami i pisze, a nawet w całej postaci daje się widzieć, lub świeci w ciemności w różnych postaciach światełek, np. w kształcie gwiazdek, półksiężyców i długich świetlanych promieni, wychodzących z końców palców medium.

Światelka te są żywe, latające i jasno świecą.

Wyjaśnienie zjawisk w Brodach.

P. K. w rozmowie z nami oświadczył, że żałuje, iż nie było mu danem być naocznym świadkiem tajemniczych zjawisk w Brodach, bo wówczas zdemaskowałby je natychmiast, okrywając medium, które zjawiska powodowało.

Stefania K. i Rom Romano.

Co do Stefani, to poddał ją eksperymentom już szereg osób, znanych w dziedzinie nauk okkultystycznych, m. i. inż. Libański, a dalej znany automediumista i telepata Rom—Romano, p. Zborowski i inni.

Stefania okazała się o wiele silniejszym medium od Rom—Romana. Ten proponował zaangażowanie jej do swych eksperymentów za b. wysokim wynagrodzeniem, ale ojciec nie zgodził się na wyjazd córki, pozbawionej opieki, zagranicę, a m. i. do Paryża, jak to proponował Rom—Romano.

Sprawą opisywanych zjawisk we Lwowie zainteresujemy się jeszcze obszernie, i poinformujemy o wszystkich spostrzeżeniach naszych Czytelników.

—OO—

Groźny bandyta Chareczuk -- rozstrzelany na podwórzu „Brygidek“.

Skazany na śmierć przez sąd doraźny.

Usiłowany mord posterunkowego i schwytanie bandyty.

(rs) We Lwowie rozstrzelano wczoraj na dziedzińcu więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej 25-letniego niebezpiecznego, zbiegłego z karni bandytę Stefana Chareczuka, który ścigany 21. bm. przez posterunkowego PP. Śmiechowskiego, w sklepie siostry swej Zofii (Paraszcuk przy ul. św. Zofii 56 rzucił się na policjanta, wyławszy rewolwer i z odległości 2 kroków wystrzelił doń. Strzał chybił i Śmiechowski, ubezwładniony chwilowo bandytę wyrwał mu z rąk rewolwer.

W tej samej chwili w czasie szamotaniny się Chareczuk uwolniwszy ręce, porwał ze stołu długi kuchenny nóż i zadał posterunkowemu dwa silne ciosy, raniąc go w piersi i

brzuch. Gdy posterunkowy zboczony krwią puścił szamocącego się opryszkę, ten zbiegł.

Natychmiast jednak policja lwowska, zawiadomiona o napadzie przez rannego Śmiechowskiego zarządziła obławę w całym Lwowie i na peryferiach, obstawiała wszystkie rogatki i po paru godzinach wytężającego pościgu zdołała przychwycić bandytę. W obławie tej, zakrojonej na wielką skalę odznaczyli się szczególnie wywadowcy Kusztik, Kloryga, Droczek i Kowalski, znany z walki stoczonej z niebezpiecznym mordercą Traczuk'em w domu przy ul. Ruskiej.

Pod sąd doraźny!

Schwytanego rzezimieszka odstawiono natychmiast do więzienia przy ul. Batorego

postawiono go pod sąd doraźny.

Miał on na sumieniu cały szereg rabunków, kradzieży, włamań, kilka ucieczek i różnych kawałów bandyckich, a obecnie dołączyło się do tego usiłowane morderstwo.

Stwierdzono, że w czasach ostatnich, zbiegłszy z kryminału, ukrywał się u siostry swej, właścicielki sklepu przy ul. św. Zofii — Paraszczakowej.

Wczorajszej rozprawie doraźnej przewodniczył r. Socha, a wotowali rr. Angielski, Dworzak i Niewiadomski. Oskarżał prok. Gürtler, bronił adw. dr. Batycki.

Bandyta wyparł się zarzuconej zbrodni usiłowanego mordu i zeznał, że strzelając, miał zamiar nastraszyć posterunkowego, bytem łatwiej uciec. Policjant w czasie szamotania skałeczył się — wedle twierdzenia Charczuka — o leżący na łóżku nóż.

W roli jedynego i głównego świadka wystąpił post. Śmiechowski, który zaprzeczył obronie bandyty i przyłączył się do postępowania karnego, żądając 2-milionowego odszkodowania.

Prok. Gürtler w przemówieniu swem zażądał zastosowania ustawy o sądach doraźnych z całą surowością i bezwzględnością. Z kolei mowę obrończą wygłosił dr. Batycki, kwestionując kompetencję sądu doraźnego.

Wyrok śmierci.

Trybunał po naradzie, trwającej prawie całą godzinę, ogłosił o godz. wpół do 2-giej wyrok, skazujący Charczuka na karę śmierci przez powieszenie, zamienioną na rozstrzelanie.

Na prośbę obrońcy (termin egzekucji oznaczono na godz. wpół do 5-tej, tj. opóźniono ją o jedną godzinę celem zgłoszenia do Prezydenta Rzeczypospolitej prośby o ulaskawienie).

Skazaniec, na którym wyrok wywarł wielkie wrażenie, wyraził się do swego obrońcy, że pragnąłby natychmiast otrzymać kulę, zamiast czekać na nią aż trzy godziny.

Na sali rozległ się płacz siostry i matki.

Na miejsce stracenia.

Po załatwieniu formalności skazańca odwieziono w karetce pod silną eskortą do gmachu więziennego przy ul. Kaźmierzowskiej, gdzie miałą wykonać wyrok. Tymczasem przewodniczący trybunału r. Socha, prok. Gürtler i obr. dr. Batycki udali się autem do urzędu poczt, celem telefonicznego porozumienia się z Prezydentem Rzeczypospolitej i przedłożenia mu prośby obrony o ulaskawienie skazańca.

O godz. nie 4-tej była już znana odpowiedź Prezydenta. Wyrok został zatwierdzony.

Tymczasem Charczuk wprowadzony został do celi, gdzie wkrótce zjawił się kapłan więzienny ks. Kopko, by przygotować go na śmierć i udzielić mu ostatniej pocięchy religijnej. Charczuk nie przyjął księdza i odprawił go obelżywie, wykrzykując, że nie potrzebuje komunii św. i że najwyższy czas, iż kula go dośięgnie.

Przed wykonaniem wyroku.

Oczywiście — jak zawsze — zgromadziły się przed gmachem więzienia tłumy gapiów,

wśród których przeważała płeć — w tym wypadku niewiadomo na jakiej podstawie zwana piękną, a reprezentowaną przez obskurne przepki i kumoszki, łaknące widoku krwi. Przeważnie nie dopuszczono ich jednak na dziedziniec więzienia. Porządek utrzymywał oddział policji i wojska pod komendą por. Romańskiego.

Około godz. w pół do 5-tej zjawili się na dziedziniec więzienia przew. i członkowie trybunału, prokurator, obrońca, sędzia Witoszyński, podkom. Batycki, Jakubowski i Kajdan, skł. podkom. Batowski, Jakubowski i Kajdan, wywiadowcy, urzędnicy policyjni, lekarz sądowy dr. Bałicki i kilku dziennikarzy.

Pod silną strażą wprowadzono o godzinie 4.30 Charczuka zupełnie złamanego i wyczerpanego nerwowem wrażeniem wyroku na podwórze kaźni. Pomimo zupełnego oszołomienia i osłabienia nie pozwolił sobie bandyta zawiązać chustką oczu.

Salwa!

Po chwili padła salwa karabinowa i skazaniec złany krwią, runął na ziemię.

Krew obryzgała mur.

Czaszka Charczuka niemal zmiażdżona została kulami.

Zwłoki przeniesiono natychmiast do koscińcy więziennej, skąd trup będzie przewieziony na cmentarz skazańców i tam pochowany w trumnie.

Kronika sportowa.

ADMIRA—POGOŃ. Monotonność naszego sezonu futbolowego urozmaiconą została podczas Zielonych Świąt spotkaniem Pogoni z wiedeńską Admirą. Obydwa mecze rozegrane podczas prześlicznej pogody należą, poza spotkaniem Czarni—Pogoń, bezsprzecznie do najbardziej interesujących. Lwów miał sposobność zobaczyć rzeczywistość dobrą pierwszoklasową drużynę. Admira — to zespół dobranych graczy, posiadających doskonałą technikę piłkową. Cała drużyna pozostawiła u widzów jak najlepsze wrażenie. Z graczy Admiry wyszczególniali się specjalnie bramkarz, lewy obrońca, środkowy pomocnik, lewy łącznik i prawe skrzydło.

Dlaczego Pogoń pierwszego dnia uległa (6:4), a w drugim dniu odniosła remisowy wynik 3:3? Tylko dzięki zastosowaniu złej taktyki i zmanierowaniu graczy. Pomimo nawet bardzo słabej gry pomocy, obrony i bramkarza w pierwszym dniu — Pogoń winna była mecz z Admirą wygrać. Linia pomocy w drugiej połowie gry niedopisała do tego stopnia, że atak Pogoni nie wspomagany przez pomoc, pozostająca w tyle o jakie 50 m. — nie zdążyć nie potrafił. Piłka odebrana atakowi Pogoni już nie tak predko dostawała się z powrotem. Defenzywna gra pomocy Pogoni stała się główną przyczyną klęski w pierwszym dniu.

Pogoń w drugim dniu grała znacznie lepiej i to tak w ataku jak i w obronie. Nawet najsłabsza część drużyny pomoc — miała swój dobry dzień. Przebojowość ataku Pogoni wybitnie zaznaczyła się w drugiej połowie gry, gdy Pogoń prowadziła 3:2. Przez dobrą nawet chwilę Pogoń „duśnię” Admirę — atak jednak szeregu pozycji podbramkowych nie wykorzystywał.

Na 5 minut przed ukończeniem gry, przy stosunku bramek 3:2 na korzyść Pogoni — Admirę

wysłała się, aby wyrównać. Następuje kilka niebezpiecznych ataków na bramkę Pogoni — lewy obrońca Pogoni, lekceważąc sobie przeciwnika „kiwanien” i wyczekiwaniem aż piłka wyjdzie na „aut bramkowy” — przelicza się w swojej rachubie, gdyż prawe skrzydło Admiry wybiera mu piłkę z przed linii bramkowej, omija go i, cofając się w tył, strzela wyrównującą trzecią bramkę.

Przeciw trzeciemu goalowi, strzelonemu przez Admirę, podniosły się protesty, jako rzekomo zrobionemu z autu. Nadmienić zatem należy, że sędzia autowy, specjalnie ubrany do rozstrzygnięcia w przedmiocie „autów” — „autu” w tym wypadku sędziemu nie markował.

Krytyczna ocena obu drużyn: Atak Admiry usteępował stanowczo atakowi Pogoni, jako zgranej całości, tylko bramkarza, obronę i pomoc miała Admira bezsprzecznie lepszą i temu też zawdzięcza, że w niedzielę schodziła zwycięsko z boiska, a w poniedziałek uszła klęski.

W pierwszym dniu strzelili bramki dla Pogoni: 3 Kuchar i jedną Garbień. Goście uzyskali jedną bramkę z „karnego”, jedną z „offsideu”, a jedną przy wydatnej pomocy bramkarza Pogoni. Stosunek rógów 5:5. Sędziował dobrze p. Szleser.

Spotkanie w drugim dniu miało więcej emocji i zainteresowania z powodu szybkich i błyskawicznych obustronnych ataków.

Wszystkie bramki tak przez Pogoń jak i Admirę były bardzo ładnie strzelone i wypracowane. Pogoń zdobyła trzy bramki przez Kuchara, Bacza i Garbień. Stosunek rógów 9:4 dla Pogoni.

Już dawno nie widzieliśmy tak obiektywnie i fachowo prowadzonego meczu jak w poniedziałek. Kierował grą p. kpt. Bilor.

Publiczności zebrała się rekordowa ilość.

W. B.

Trening drużyny reprezentacyjnej na zawody Lwów Kraków odbędzie się na boisku LKS. Pogoń dnia 24. maja o godz. 5.30 pop. Przeciwnikiem będzie LKS. Lechia. Po zawodach tych zostanie ułożony definitywny skład drużyny reprezentacyjnej.

Nowy Sącz: Czarni II.—I p. Strzelców PH 3:1.

Czarni II—Reprezentacja N. Sącza 3:0.

Sekcja narciarska I. LKS. „Czarni” donosi: Z powodów formalnych przesuwają się termin Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Sekcji Narciarskiej I. LKS. Czarni na piątek 1. czerwca 1923 w lokalu sekcji — ul. Rutowskiego 8.

Tryumf polskich sportowców w Rewlu.

Warszawa (AW). Podczas zawodów piłki nożnej w Rewlu 20 bm. reprezentacyjna drużyna Warszawy pobiła reprezentacyjną drużynę Rewla w stosunku 6:1. Warszawianie doznali niezwykle serdecznego przyjęcia.

Konkurs hipiczny w Rzymie.

Rzym (PAT). Wczoraj na konkursie hipicznym o nagrodę za wysokość w skoku pierwszą nagrodę otrzymał koń włoski (przeszkoda 2.10 m), piątą nagrodę zdobył pułk. Zahorski, posiadający „Kubę”, szóstą nagrodę pułk. Rummel na koniu „Nagroda”.



Dzisiaj PREMIERA!
NOWOŚCI!**'Pieczęć Hańby'**

APOLLO

Tragedya życiowa w 6 aktach. W głównej roli
najsłynniejsza tra-
giczka amerykańska. **B. CASTLETON**

1556

Zuchwały napad bandycki pod Tomaszowem.**Zrabowanie poczty. — Ograbienie pasażerów. — Stu ludzi pod terrorem trzech bandytów.****'Opowiadanie naocznego świadka, który dziś rano przybył do Lwowa i osobiście jawił się w naszej Redakcji).**

Ubiegłej nocy z wtorku na środę miał miejsce pod Tomaszowem

niebывałe zuchwały napad bandycki.

O godzinie 11-tej w nocy wyjechały z Tomaszowa jak zwykle, do Bełzca do pociągu lwowskiego poczta tomaszowska oraz 5 fur-omnibusów z pasażerami, którzy przeważnie składali się z kupców—żydów. Tym razem — po przerwie świątecznej — ruch pasażerski był wyjątkowo silny. Wszystkie fury—omnibusy były napchane jadącymi przeważnie w sprawach handlowych do Lwowa. Nieco wcześniej wyjechała poczta, której strzegł pocztylion z bronią. O godz. 11.15 w odległości 2-ch kilometrów od Tomaszowa

wyszli z lasu trzech ludzie,

z których jeden nieuzbrojony, ale za to z wielkim workiem na plecach, zatrzymał konie, drugi zaś, z karabinem Maosera w ręku i latarnią elektryczną, umocowaną na guziku kaptana, krzyknawszy

„ręce do góry, bo śmierć“,

rzucił się na pocztyliona, zmusił go do oddania broni i wyrwał mu worek z korespondencją, szukając pakietów pieniężnych, co mu się wreszcie udało. Odebrawszy worek z pieniędzmi (podobno 30 milionów), rzucił się bandyta do zbliżającego się pierwszego omnibusu i z krzykiem

„nie ruszać się, bo strzele“,

zmusił wszystkich pasażerów wychodzić po jednym z osobna z fury, poczem z okrzykiem

„oddaj pieniądze“

obmacywał kieszeni i wszystkie miejsca portajenne... Pieniądze i drobniejsze rzeczy wartościowe wkładał do swoich kieszeni, natomiast grubsze paczki oddawał towarzyszowi, który na wołanie

Wojtek, daj worek,

każdy raz podawał ogromnych rozmiarów worek, który nosił na plecach. Tymczasem

trzeci bandyta,

także z karabinem i lampką elektryczną, oczekiwał zbliżających się ze strony miasta dalszych fur. Ostatnie, nie nie podejrzewając, przybierały jedna za drugą i ulegały tej samej procedurze, co i pierwsza. Ciekawem jest, że drobnych sum bandyci nie brali a zegarki nie

złote zwracali ich właścicielom. Po dokonanej „rewizji“ pasażerów, każdej poszczególnej fury, ustawiali w szereg, później poszukiwano w samych wozach, przeszukano wszystkie walizy i pakunki, z których rzeczy mniej więcej drogocenne oddawano „Wojtkowi z workiem“. Nie obeszło się bez uderzeń i bicia; szczególnie została

pobita niemilosiernie

jedna dziewczyna, której zabrano cały majątek — parę milionów — i która krzyczała,

„zabijcie mnie, będzie mi lepiej“.

Nic jednak jej nie pomogło, musiała się rozebrać i oddać... wszystko, co posiadała.

Cała ta procedura trwała około półtorej godziny. Ze zdumiewającym spokojem bandyta — był to jeden i ten sam — dokonał rewizji wszystkich bez wyjątku pasażerów, nie wyłączając dorożkarzy, kobiet i dzieci oraz robotników.

Zdumiewające jest również, że ci trzej bandyci, z których jeden „Wojtek z workiem“ był

nawet bez broni, mogli zapanować nad tłumem ze

stu ludzi,

kiedy zdawałoby się — żadnej trudności nie powinno było przedstawiać obezwładnienie tych zuchwałych bandytów. A jednak „u stracha wielkie oczy“. Nie tylko kupcy—żydzi bali się nawet głośno mówić, ale nawet pasażerowie—chrześcijanie byli zhipnotyzowani tem nagłym zdarzeniem.

Dopiero o godz. 12.45 gdy wszystkie omnibusy zostały ograbione, jak należy, dano rozkaz ruszyć się z miejsc. Przybyli do Bełzca ze znacznym opóźnieniem, jednak pociąg do Lwowa, który oczekiwał poczty z Tomaszowa, również się zatrzymał na 20 minut, to też przybył dzisiaj do Lwowa z małym opóźnieniem.

Były też niektóre ciekawe „kombinacje“. Tak np. jeden kupiec, który miał z sobą 15 milionów marek, w sposób bardzo zręczny wysłizgnął się z grupy pasażerów „niezrewidowanych“ do innej grupy już „zrewidowanych“ i w ten sposób ocalał kapitał.

Nadmienić trzeba, że bandyci ani razu nie strzelali, być może, że nie chcieli być uszczuplonymi w mieście (to się działo w odległości 2-ch kilometrów od miasta), a może, nie mieli kul... bo nie jest wykluczone, że karabiny miały tylko być „postrachem“.

Przypuszczają, że zrabowane sumy wynoszą kilkadziesiąt milionów oprócz worka pocztowego.

—OO—

Wyrok w sprawie bandy atamana „Czorta“.

Warszawa (telef.) (z). Wczoraj o godz. 21-ej odczytał przewodniczący trybunału białostockiego wyrok w głośnej sprawie bandy atamana „Czorta“. Na uwagę zasługują wyroki wydane przeciw ważniejszym podsiadnym, a mianowicie: Szymona Maciejowicza skazano na bezterminowe ciężkie więzienie, Masłowską Wierę i Baranowa vel Ba-

rana Sergiusza na sześć lat ciężkiego więzienia, 25 podsądnych uniewinniono. Do posła Baranowa vel Barana postanowił sąd natychmiast po wydaniu go przez sejm zastósować ścisły areszt, jako środek prewencyjny. Podsądni przyjęli wyrok z widocznym uczuciem ulgi.

—OO—

Chwila nerwowego wyczekiwania dla Piasto-Chjenny.**Konferencja prez. Rzpltej z marszałkiem Ratajem.**

Warszawa (telef.) (z). Dzisiejsze posiedzenie sejmku będzie, zdaje się, wbrew zapowiedziom prawicy, obfitowało w dramatyczne momenty w rodzaju prób obalenia rządu. Rozkład sił w sejmie zwłaszcza po onegdajszych uchwałach zjazdu NPR. jest tego rodzaju, że nawet przy postawieniu przed prawicą czystego wniosku o votum nieufności dla rządu, wniosek taki nie zhałaszyłby dostatecznego liczbowego poparcia. Gdyby jednak

blok prawicowo-piastowy chciał zaatakować rząd przy omawianiu wniosku nagłego w sprawie zarządu przymusowego dóbr arcyksięcia Karola Stefana, rząd w osobie min. rolnictwa sam będzie nalegał na nagłość i udzieli szczegółowych wyjaśnień w komisji. Zresztą rzecz sama nie nadaje się merytorycznie do tego, zwłaszcza ze względu na politykę zagraniczną, by przyczepiać do niej wniosek nieufności i tem bardziej wniosek ta-

KINO LEW Dziś w środę 23 bm. **PREMIERA****„PRISCA“** wielki dramat życiowy w 6 akt. francuskiej wytwórni „Gallo-Film“. W głównej roli znakomita artystka „Comedie Française“ Rachel Devirys.

ki nie znalazłby większości. Przyjdzie więc zapewne przyszytym władcom czekać na jakąś lepszą okazję, by postawić prez. Sikorskiego przed rozstrzygającym momentem w sejmie, o ile premier Sikorski sam przedtem takiej okazji nie znajdzie.

Warszawa (telef.) (z). Uchwała NPR. nie podniosła na duchu p. Witosa. Ze znanego już tekstu tej uchwały widać, że przywódcy NPR nie zamierzają poprzeć inicjatywy p. Witosa. Rezolucja stwierdza zupełne fiasko roboty Witosa. Impet p. Witosa zmalał w ciągu dnia wczorajszego. Równocześnie, jak donosi

„Ekspress Poranny“, zaczęto przebakiwać, że prem. Sikorski postanowił wyjść z dotychczasowej rezerwy i ze swej strony zażąda votum ufności dla rządu. Ma się to stać jak już wczoraj donosiliśmy, z okazji dyskusji budżetowej. Wczoraj odbył prez. Rządowej radę z marsz. sejmu Ratajem. Jak pisze „Ekspress Poranny“ naradzali się oni, co począć z piwem, którego nawarzył wódz państwów. W kołach sejmowych zapewnają, że przedmiotem konferencji marszałka z prezydentem było rozpatrzenie tych wszystkich ewentualności, które się obecnie wysunęły i nadanie rozwiązania całej sprawy fizjonomii przyzwolności.

Krwawe starcie polskiej straży pogranicznej z litewską.

Warszawa (telef.) (z). Wieś Jegliniec na pograniczu litewskim, w części dawnego pasa neutralnego, zajęły swego czasu wojska litewskie i mimo ultimatum ze strony Polski nie chciały wsi tej opuścić. Gdy w nocy z 10. na 20. bm. patroly straży granicznej zbliżyły się do Jeglinca, by stwierdzić raz jeszcze czy wojska litewskie ze wsi się usunęły, Litwini rozpoczęli ogień karabinowy. Nadeszła pomoc w sile półtora kompanii straży pograni-

nicznej polskiej. Kompania ta przepędziła Litwinów ze wsi, zajęła domy i obsadziła granicę polsko-litewską. Litwini oparli się o wzgórze po stronie litewskiej i zasłoni karabinami maszynowymi rozpoczęli atak. Walka trwała do godz. 6 rano. Litwini zostali rozproszeni. Straż pograniczna polska straciła trzech zabitych, pięciu ciężko, dwu lekko rannych. Straty litewskie są o wiele większe. Noc z 20. na 21. minęła spokojnie.

Rozpoczęcie kroków wojennych między Grecją a Turcją?

Warszawa. (Telef.) (z) Biuro Wolfa donosi z Lozanny, że do kół konferencji nadeszła wiadomość o wyładowaniu wojsk tureckich w Tracji wschodniej. Według prywatnych wiadomości pism berlińskich, rozpoczęła się walka między oddziałami greckimi i tureckimi w Tracji. Bliższych wiadomości ani też potwierdzenia z innych źródeł nie otrzymano. Wobec alarmującej sytuacji na bliskim wschodzie wy-

stąpił przedstawiciel francuski w Atenach z nagłaniem demarche u greckiego prezesa ministrów, prosząc go o wstrzymanie ultimatum pod adresem Turków, jakoteż o zapobieżenie krwawym starciom między Grekami a Turkami. Jak donosi prasa paryska, premier grecki Donatos oświadczył jednak, że Grecja ma na myśli tylko pokojowe środki działania.

—OO—

Nowy premier Anglii.

London. (PAT.) Król mianował Baldwina prezesem Rady ministrów. Członkowie partii konserwatywnej zbiorą

się prawdopodobnie w środę lub w czwartek, by wybrać przywódcę na miejsce Bonar Lawa.

Marszałek Foch o Polsce i armii polskiej.

Paryż. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien“ marszałek Foch scharakteryzował wrażenie swoje, jakie odniósł z pobytu w Polsce i Czechosłowacji.

W obu krajach — mówił marszałek — spotkałem się z tym samym gorącym przyjęciem, z obu

wyniosłem znakomite wrażenia. Obecnie na terenie Polski żyje 28 milionów Polaków, a za dwadzieścia lat ludność wzrośnie do 40 milionów. Kraj organizuje się. Zdaniem Amerykanów i Anglików których spotkałem w Polsce, postęp na polu ekonomicznym jest niezaprzeczenie taki sam, jaki uja-

wnia się w dzidzinie polityki wewnętrznej. Polacy wyrzekają się dziś marzeń o ekspansji, czują oni, że ich wysiłek powinien zmierzać w kierunku poprawienia tego, co znajduje się wewnątrz granic kraju. Armia polska pracuje obecnie, stanowi już ona siłę potężną i poważną, która w razie groźnego niebezpieczeństwa ze wschodu, czy zachodu może wystawić znaczną ilość dywizji. Dzięki odpowiednim szkołom doprowadzono do unifikacji metod, co jest rzeczą godną uwagi, wobec tego, że w armii polskiej znajduje się jeszcze wielu oficerów, którzy służyli w armii rosyjskiej, austriackiej lub niemieckiej, co zresztą nie przeszkadzało temu, że byli najlepszymi Polakami.

ZAKAZ WYJAZDU DO GDAŃSKA, Sopot, Oliwy i T. D.

Warszawa (AW) Według „Kurjera Polskiego“ w odpowiedzi na szykany i nadużycia władz gdańskich w stosunku do Polaków władze polskie mają zamiar wydać obywatelom pol. zakaz wyjazdu do Gdańska i miejscowości kąpielowych, jak Sopoty, Oliwa itd. Dawane będą tylko pozwolenia na wyjazd w celach handlowych.

KANCLERZ AUSTR. PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Warszawa. (AW.) Przybycie kanclerza austriackiego do Warszawy zostało już definitywnie postanowione. Kanclerz Seypel przybędzie do Polski w połowie czerwca rb.

WYDALANIE POLAKÓW Z NIEMIEC.

Warszawa (AW). W odpowiedzi na wydalenie 12 wybitnych obywateli polskich z granic Rzeszy Niemieckiej rząd polski zdecydował się przeprowadzić wydalenie 12-tu pastorów luteranistycznych, znanych z agitacji antypolskich na Pomorzu.

BANDYCI MOKOTOWSCY PRZYPUSZCZALI NIEMI SPRAWCAMI NAPADU RABUNKOWEGO W POCIĄGU.

Warszawa. (telef.) (z). W pociągu nocnym, zdążającym z Katowic do Warszawy, siedział w przedziale trzeciej klasy funkcjonariusz kolejowy Albert Maciejczyk. Na stacji w Skierniewicach wsiedli do tego przedziału czterej mężczyźni, a gdy pociąg ruszył z miejsca, wyciągnęli z kieszeni rewolwery i krzyknęli: „Dawaj pieniądze“. Kolejarz usiłował dostać się do hamulca automatycznego, lecz w tej chwili jeden z bandytów zadał mu dwa pochyłymi nożem w plecy. Zraniony upadł na ziemię, udając martwego. Napastnicy zrewidowali mu kieszenie i zabrawszy walizkę wyskoczyli w Radziwiłowie. Mimo, że krew sączyła się z rany, kolejarz miał jeszcze dość sił, aby zaalarmować personal. Przypuszczają, że bandyci ci są identyczni ze zbiegłymi z więzienia mokatowskiego.

ECHA TRZECH ZAMACHÓW KRAKOWSKICH.

Warszawa. (Telef.) (z) „Kurjer Poranny“ dowiaduje się z Krakowa odnośnie do wykonanych tam zamachów, iż nie ulega wątpliwości, że wszystkie trzy zamachy dokonane zostały przez jedną i tę samą organizację. Ten sam materiał wybuchowy użyty we wszystkich trzech wypadkach dowodzi tego niezbicie. Poszlaki wskazują, iż materiał ten pocho-

OBUWIEnajlepszych fabryk
zagranicznych — i
krajowych — poleca**HENRYK POST**

Lwów, Pańska 7.

Dla PT. Urzędników (czek) 50% opustu
od cen wystawowych. 19545

dzi z kopali Górnośląskich, względnie z Dąbrowy górniczej. Wyniki śledztwa są trzymane w ścisłej tajemnicy.

RYNEK ZBOŻOWY.

Warszawa. (Telef.) (z) Na rynku zbożowym panuje tendencja spokojna. Mąka pszenna amerykańska z dostarczonych dotychczas do Warszawy ładunków sprzedawana jest po 4.000 marek za kilogram w hurcie, ceny zaś detaliczne wynoszą 4300 Mk. Mąka żytnia staniała. Spadek cen datuje się od kilku dni i wynosi paręset marek na kilogramie. Z tego powodu przed czterema dniami potaniał chleb, na razie o 100 do 150 marek za kilogram. Wobec dalszej tendencji zniżkowej powinien chleb żytni stanąć w najbliższych dniach. Tendencja zniżkowa mąki żytniej wywołana jest przede wszystkim poprawieniem się widoków na dobry urodzaj oraz wstrzemięźliwość piekarzy, którzy nie kupują obecnie mąki żytniej i starają się wypiekać chleb z mąki już posiadanej.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 19 maja 1923.

Dolary amerykańskie 50000— — — — —
dłogi 49200— — — — — dolary kanadyjskie 48000—00000, jed. i dwójki 47400—00000
marki niemieckie 1'05— — — — — setki 0'00—0'—
drobne 0'00—0'00, leje 230'00—200'00
drobne 215'00—000'00, czeskie korony 1475—0000
drobne 1450'00—0000'00, ruble 5-setki 640'00—000'00, setki 500'00—000'00 25-rublowki 110'00—000'00 franki franc. 3300'—0000'00; funty szterl. 126000'—000'000, franki szwajcarskie 9500'—0000 — Złote: 20-kor 212000—000000 20-frank. 195000—000'000
20-markówki 235000—000000, 10-rublowki 285000—000000, srebro korony austriackie 3900.—0000 floreny 10300—000 ruble 15800 0000—0009.

Zdegenerowany starzec pod zarzutem mordu seksualnego.

zgwaltiti 11-letnią dziewczynkę, a podejrzany jest o morderstwo w lesie Kleparowskim.

(rs) 62-letniego kolejarza Antoniego Weggera aresztowała wczoraj policja za kilkakrotnie zbrodnicze zgwałcenia 11-letniej dziewczynki Geni Filipczuk, którą Wegger zmusił do utrzymywania ze sobą stosunku w czasie, gdy ta przychodziła zbierać odpadki węgla na torze dworca. Aresztowany stoi pod zarzutem mordu seksualnego, dokonanego w lasu Kleparowskim na osobie śp. Janczi Juźwińskiej naprzeciw której domu przy ul. Króla Łęczyńskiego 27 — mieszkał. Odstawiono go do więzienia sądu karnego.

Z „Bagateli”.

Dwa sketche próra „Bebe” wnoszą do programu humor i życie. „Już wpadła” mo dowiec pójn i graną jest z temperamentem przez zespół „Bagateli”. Doskonałe „qui pro quo” stanowi najweselejszą stronę farsy „Luz”, w której pyszne sylwety żydów dała Bronowski i Mirski. Na ogół jednak sketche i farsy w „Bagateli” wymagają pewnego odświeżenia i zmiany środowiska. Mimo bowiem udatnej charakterystyki typów i dobrego dowcipu nużą swoją jednostajnością.

W części solowej najlepsze było cygańskie trio Włochów „La Bohème”, odśpiewane pięknymi głosami, z życiem i temperamentem i zyskało też ogólny aplauz. Kilka ładnych romansów cygańskich odśpiewał zgrabnie p. Sławski. Niezawodni jak zwyczajnie pp. Mirski i Bronowski odśpiewali parę aktualnych piosenek. „Misi-Pisi” Mirskiego (słowa Bronowskiego) wywołało salwy śmiechu. P. Bronowski wyrecytował „z kufereczka” doskonały monolog „Nie chcę nieba”.

Program podobał się i był żywo oklaskiwany.

K. E.

Rozwój i kierunki prasy paryskiej.

Większość czytelników wale ma dokładnego pojęcia o kierunkach i stosunkach w paryskiej prasie. Jest to zupełnie naturalne, gdyż w obecnych czasach nietylko brak nam wolnej chwili, by prócz krajowych czytać jeszcze pisma zagraniczne, ale prócz tego przy obecnych stosunkach walutowych zmuszeni jesteśmy zadowoleć się doniesieniami licznych zagranicznych agencji telegraficznych.

Z tego powodu posiadamy jeszcze przedawnione pojęcia o pismach paryskich.

Uważamy na przykład „Homme Libre” za pismo, Clemenceau. Tak jednak nie jest. „Tygrys” posiada własne, prowadzone przez Tardieu pismo: „L'echo notional”, gdy „Homme Libre” jest organem prezydenta Milleranda.

Uważamy „Petit Journal” za jedno z najbardziej czytanych pism, tymczasem zmniejszyło ono nakład swój z półtora miliona na 600.000 egzemplarzy.

Pierwsze miejsce zajmują cztery największe pisma paryskie, które należą do narodowego bloku.

„Petit Parisien” bije dziennie półtora miliona egzemplarzy, a w dni świąteczne 2 miliony. Pismo to prowadzone jest przez braci Dubuy, których szwagier Arago jest głównym matadorem bloku narodowego w Izbie. Politykę zagraniczną prowadzi Millet, a wewnętrzną Gustave Herve.

„Journal” bije blisko milion egzemplarzy i należy do Henryka Letellier. „Matin” drukuje dziennie 800.000 egzemplarzy. Właściciel jego Bunan-Varilla, brat panamisty, prowadzi pismo to. Dział zagraniczny zwrócony ostrzeżem przeciwko polityce Clemenceau, prowadzi Stephano Lauzanne.

„Petit Journal” prowadzony jest przez senatora Karola Preveta i należy do pism najbardziej zbliżonych do prawicy.

Wyrazicielami politycznych opinii są w Paryżu pisma t. zw. tendencyjne i polityczne.

Gdy rozejrzemy się w nich z prawa na lewo, t. j. od rojalistycznych do komunistycznych, to na pierwszym miejscu stoi tu „Action Francaise”, która drukuje zaledwie 85.000 egz. Politykę prowadzi Maurrat i Leon Daudet, syn znakomitego powieściopisarza Alphonsa Daudeta.

Klerykalne pisma to: „Libre Parole” i „Liberte”.

Pomiędzy pismami narodowego bloku, to znaczy ugrupowań republikańskich, które stanowią dwie trzecie Izby deputowanych, pierwsze miejsce zajmuje „Echo de Paris”, prowadzone przez Maurice'a Barresa.

Najbardziej wpływowym pismem w Paryżu jest „Temps”, który w polityce zagranicznej jest prawie zawsze wyrazicielem opinii rządu.

„Journal des Debats”, „Gaulois” i „Figaro”, to pisma prawicy republikańskiej lub umiarkowanych monarchistów.

Bardziej zbliżony do lewu jest „Intransigeant”, ale nie posiada wielkich wpływów.

„Republique Francaise”, „Eclair” i „Cablogramme” są mało czytane. „Victoire” należy do dawnego antymilitarysty, a obecnego szowinisty Gustawa Herve, przyjaciela Milleranda.

Pismo radykalnych socjalistów, to „L'Oeuvre” prowadzone przez Therry.

„Lanterne” i „Rappel” nie cieszą się zbyt wielką popularnością.

Nowym pismem jest „Ere Nouvelle”, które zapewne wystąpi podczas wyborów, jako organ stojący po za blokiem narodowym lewych partii.

Socjaliści wydają „Populaire”. Prowadzą go Leon Blum i Jean Longuet.

Przyjrzawszy się zbliżeniu paryskiej prasy, dojdziemy do wniosku, że prasa, zajmująca się wyłącznie drukiem doniesień wzrasta, że polityczne pisma tracą wpływy i że jedne i drugie stają się coraz bardziej zależne od rządu.

NADESŁANE**OSTRZEGAM**

niejęsem, że za pożyczone synowi mojemu Janowi (Kazimierzowi) wszelkiego rodzaju wartości w gotówce lub przedmiotach; odpowiedzialności nie biorę i płacić nie będę. 19559 Mikołaj Krzywiecki we Lwowie.

DEKAMERON**BOCACCIO**

Dziś Kino „CHIMERA” 19664

Muzyka Narodowa

deta i smyczkowa przyjmuje zamówienia na festyny, wycieczki, wesela, wieczorki i uroczystości wysła także na prowincję. Zgłoszenia P. Martyniński Zamarstynów ul. Ogrodnicza naprzeciw garbarni „Nowość” sklep lub u portjera teatru miejskiego. 19593

SPRAWY GOSPODARCZE

„Made in Poland“. Według nowych przepisów celnych obowiązujących w Stanach Zjednoczonych Ameryki, wszelkie towary wywożone muszą być zaopatrzone w nazwę kraju pochodzenia w języku angielskim. Pochodzące z Polski towary muszą zatem być znaczone „Made in Poland“ zaś wyroby drukarskie „Printed in Poland“. W razie braku tego oznaczenia, nakładane są w Ameryce kary celne w wysokości 10 pr. od wartości. Ponadto niektóre towary (np. wyroby stalowe, przyrządy dla celów naukowych, zegary, tarcze zegarowe) muszą prócz stempla

kraju pochodzenia wskazywać firmę wytwórcy, gdyż w przeciwnym razie wykluczone są od wwozu i podlegają zwrotowi. To samo odnosi się do przesyłki paczek. O szczegółach nowych amerykańskich przepisów celnych winni nadawcy we własnym interesie zasięgnąć informacji u adreśatów, w izbach handlowo-przemysłowych.

Traktory dla osadników wojskowych. Główny komitet pomocy jeńców i repatriantom likwidując swe czynności i agendy, przekazał na rzecz osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich dwa traktory systemu Fordson z pługami, oraz

duży zapas części zapasowych. Po doprowadzeniu maszyn tych do porządku, będą one przesłane na Wołyń, gdzie orka motorowa znajduje zastosowanie w plantacjach buraków cukrowych.

Zagraniczne spółki akcyjne w Polsce. Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje uzupełnienia rozporządzenia o warunkach dopuszczenia w kraju spółek akcyjnych krajowych i zagranicznych. Poprawka tego rozporządzenia ma postanowić, by zagraniczne spółki akcyjne posługiwały się obowiązkowo pełną nazwą w języku polskim, która musi być dosłownym tłumaczeniem nazwy zagranicznej. Ma to na celu usunięcie licznych wątpliwości, wynikających z dotychczasowych przepisów, które nie kładły specjalnego nacisku na brzmienie polskich firm zagranicznych.

—OO—

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

TEATR WIELKI

Sroda 23 maja o godz. 7.30 „Dom Magdaleny“ kom. w 3 akt. T. Konczyńskiego (premiera).

Czwartek 24 maja o godz. 7.30 „Lubędzie jeźdźcy“ balet w 4 akt. Czajkowskiego.

TEATR MAŁY

Sroda 23 maja o godz. 7.30 „Tragodia dzieci“ Schönherr.

TEATR NOWOŚCI

Sroda 23 maja o godz. 7.30 „Naręczona Łukusa“ operetka w 3 akt. Gilberta.

—OO—

„Dom Magdaleny“. Dzisiejsza premiera sztuki znanego pisarza T. Konczyńskiego wzbudziła duże zainteresowanie tem więcej, że autor porusza w niej problemy współczesne, sztukę reżyseruje p. Okornicki, który włożył w nią wiele pracy i inwencji.

Towarzystwo Historyczne. Posiedzenie naukowe Towarzystwa odbędzie się w środę dnia 23 maja o godz. 6 wieczorem w Seminarjum Historycznym (Uniwersytet, gmach stary, I. piętro). Porządek dzienny: Prof. dr. Konst. Chyliński i Dr. Kaz. Tyszkowski: Sprawozdanie z prac rewizyjnych w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu.

† Jan Sayse Tobiezyk, inżynier, szef Małopolskiej Ewidencji katastrof, zmarł onegdaj we Lwowie, przeżywszy lat 67. Społeczeństwo polskie traci w nim cichego, lecz niestrudzonego pracownika, człowieka niezwykłych zalet charakteru. Zmarły osierocił córkę Janinę i dwu synów, dra Ruzmiera, znanego literata i współpracownika naszego pisma i dra Władysława, lekarza we Lwowie. Pogrzeb odbył się wczoraj wśród licznej uroczystości publiczności. Część jego pamięci!

(s) Goście angielscy we Lwowie. Wczoraj przyjechali do Lwowa pp. Ernest Main, red. polityczny „Westminster Gazette“ i Fryderyk A. Farrel, artysta-malarz, w towarzystwie radcy min. spraw zagr. p. Z. Lady. Przybyłych powitał na dworcu sekretarz wojewody p. Milewski. Z dworca udali się do hotelu Krakowskiego, gdzie po spożyciu śniadania odbył przeszło godzinną konferencję informacyjną z prezesem Tow. dziennikarzy lwowskich red. Laskownickim. Następnie zwiedzili Wysoki Zamek w towarzystwie p. Adolfa Hirszbacha, asystenta uniwersytetu. P. Farrel zrobił tu kilka szkiców. Następnie pan wojewoda w towarzystwie hr. Wodzieckiego przyjął gości na audyencji. Przybył do województwa również prof. Gro-

celem spotkania się z gośćmi angielskimi. Po obiedzie w hotelu Krakowskim goście w towarzystwie sekretarza p. Milewskiego udali się na plac powyślawowy, gdzie zwiedzili panoramę racławicką. Następnie u prof. Groera odbyła się herbata, na którą oprócz gości przybyli także konsul belgijski Spitaels z małżonką, prof. Leon Pniński i naczelnik wydziału Wodziecki. Po herbacie zwiedzono kliniki, a o godz. 7 wieczorem nastąpił odjazd do Warszawy. Na dworcu pożegnali odjeżdżających sekr. p. Milewski i nadkomisarz p. Bodnar.

Reaktywowanie kursów szewskich. Dnia 26 kwietnia, rozpoczął się we Lwowie w sali Stow. „Biały sztandar“ majsterski kurs szewski, urządzony staraniem majstrów szewskich z dzielnicy gródeckiej. Otwarcia kursu dokonał imieniem Wydziału Samorządowego Dr. Józef Schoenneth, dyrektor Krajowego Patronatu rękodziel i przemysłu. W przemówieniu, skierowanym do uczestników kursu, skreślił w krótkości historię akcji na polu popierania średniego przemysłu państw środkowo-europejskich za czas od połowy XIX. w. aż do obecnej pory ze szczególnem uwzględnieniem roli w tej akcji b. Wydziału krajowego na obszarze obecnej Małopolski.

Po otwarciu kursu, rozpoczęła się nauka wykładem kierownika kursu o budowie nogi ludzkiej i jej wpływie na kształt obuwia ze stanowiska higieny i mody.

Na kurs zostało przyjętych 16 majstrów z odpowiedniem przygotowaniem szkolnem i pełnych zapału do nauki, co daje rękojmię, że kurs ten wyda jak najlepsze rezultaty pod względem zawodowym i społecznym.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. XVII. posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 25 maja br. o godz. 6 pop. w Poliklinice przy ul. Lindego 5; wedł. następ. porządku: a) Pokazy; b) Dr. Hellerówna: Znaczenie kliniczne choroby opadania krwinek; c) Dr. Better: Kliniczne znaczenie odczynu fotochemicznego. 1923.

„Hojny dar. Bawiący obecnie we Lwowie dr. Jan Danysz, profesor instytutu Pasteura w Paryżu złożył 7,200.000 mkp. na dom medyków we Lwowie.

Polacy, wyrobownicy z Górnego Śląska, wygnani przez rząd niemiecki za opór na rzecz Polski znaleźli się pięćorgiem drobnych dzieci na bruku lwowskim bez żadnego utrzymania. Zanim otrzymają obiecane zajęcie, proszą o wsparcie na potrzeby dla dzieci, gdyż giną z głodu, pozostawieni zupełnie bez opieki i narażeni na nędzę we własnej Ojczyźnie, którą dobrowolnie wybrali, powołując się patriotycznym uczuciem. Proszą o datki tych wszystkich, którym nie jest obojętne los rodaków, skazanych na głód w własnym kraju, do którego tęsknią i wrócili z gorącą miłością w sercu. Datki uprasza się składać w Administracji naszego pisma dla „Wyrobników z Górnego Śląska“.

Klucze znalezione na ul. Piekarskiej można po wylegitymowaniu się odebrać w Adm. Miękułogo.

HREBENÓW; uroczyste lotnisko od 1. czerwca b. r. otwarte. Pension z 5-tygodniowym obfitym posiłkiem. Zgłosz. Krzysztofowicz, Sokoła 4, II. p. 1968.

—OO—

FABRYKA ŚWIEC I WYROBÓW WOSKOWYCH firmy Fr. Sezemski Biała (Małopolska) powiadamia swoją P. T. Kliencję, że nie skartelowala się z żadną inną pokrewną firmą, a jedynym jej zastępcą na województwo lwowskie i tarnopolskie jest T. Nowosielski, Lwów, ulica Supińskiego 9. 1967.

—OO—

LEKARZE POLECAJĄ ZAMIAST WYJAZDU DO KAPIELI UŻYWANIE TABLETEK „VITA“ ZASTĘPUJĄCYCH WODY MINERALNE I KAPIELE DO NABYCIA W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH. 1957

—OO—

REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO przez Dra Zygmunta MANDLA adwokata w Krakowie omawia problem rozwodu; separacji; ślubów cywilnych itd. według prawa tródmiejscowego. Do nabycia w księgarniach i u autora — Kraków Rynek gł. 22. 1956

—OO—

Radomską Cykorję „Mokka“ 23905

Naczelnny redaktor.

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor.

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. GOLDSTEIN** były elew kliniki wiedeńskiej berlińskiej powrócił. Przyjmuje kobiety od 10—12, mężczyźni od 2—5, w niedziele i święta od 9—1. Kraszewskiego 3. 17811

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dra RENNERA, plac Unii Brzeskiej 1 Pracownia zębów sztucznych wkauczkuń złocie. 18193

Specjalista chorób wener. i skórnych **Dr. SCHWARZ** były sekundariusz szpitala powszechnego, Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty. Leczenie brodawek, plam, włosów elektrolizą lampą kwarcową. 19304

SPECYALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENER. Dr. J. MUND b. sek. szpitala wied. i lwowsk. powrócił i ordynuje od 8—10 12 do 1 i 3 do 6, Lwów, Asnyka 1, (róg Pańskiej. 19591

Dla reklamy

1890

OPTYCZNE

ARTYKUŁY hurtownie i częściowo po najtańszych cenach — polecają NAJWIĘKSZY W POLSCE SKŁAD ARTYKUŁÓW OPTYCZNYCH, MIERNICZYCH I GORZELNICZYCH. Optykom wysyłamy czerzy odwrotnie.

SCHALL i EICHLER
Lwów, plac Mariacki 7.

Wejście przez bramę.

MASZYNY DO SZYCIA

sławnych fabrykatów

DÜRKOPP i NAUMANN

ostatni model, wedle najnowszych wymogów techniki, dla domowego użytku — jakoteż dla warstatów krawieckich i szewskich i luksusowe — polecają po cenach fabrycznych

GENERAL. REPRESENTACJA

VIOLIN i TISSER

LWÓW ul. Bernsteina 1. 1,
ul. Kazimierzowska 28

Wszelkie przybory i części składowe do wszystkich systemów, igły Lamertza i biała ameryk. oliwa stale na składzie. 19669

W. Adamski, Lwów
Akademicka 5.

POLECA:

1963

DIWANY i DEPTAKI
MATERJE MEBLOWE
STORY i FIRANKI TIUL.
STORY SAMOCZYNNE
TAPETY.

NOWY TRANSPORT NIEZWYKŁYCH
DIWANÓW WSCHODNICH

W. Adamski, Lwów
Akademicka 5.

WSZELKIEGO RODZAJU
PUDEŁKA

TEKTUROWE — ZWYKŁE,
LUKSUSOWE i APTEKARSKIE

19597

poleca Fabryka pudełek, Sp. z odp.
KARTON Lwów, Gródecka 1. 147.

BEZ KONKURENCYI!

Najlepsze płaszcze rowerowe po: **Mk. 25.000'—**
sprzedaje hurtownie: firma **Malwina Immerglück, Lwów**
Jagiellońska 17. — Zlecenia z prowincji odwrotnie. 19592

Już nadszedł: Rowerów luksusowych
światowej marki „HORIZONT”. Sprzedaż po cenach ściśle fabrycznych

Föbus Rosenmann Lwów
Bernsteina 16
Zamówienia z prowincji odwrotnie. 19590

Obrączki szczęścia

sprzedaże nowożeńcom 19617

H. Gutterman, Sykstuska 14.

MORSZYN pod STRYJEM
Zakład zdrojowa-kąpielowy
otwarty od 15. maja.
NAJSILNIEJSZA w Polsce SOLANKA. 19502

Z Kierownictwa Zarządu miasta.

L. 1007. Stary Sambor, dnia 17. maja 1923.

OGŁOSZENIE.

Zarząd miasta Starego Sambora rozpisuje konkurs na posadę sekretarza miejskiego, któryby pełnił również czynności kontrolera Kasy.

Podania wraz z referencjami, życiorysem i dowodami złożenia egzaminów, wymaganych ustawą gminną z r. 1896, należy nadsyłać do dnia 10-go czerwca 1923.

Posada nadana zostanie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacja.

Pobory wedle umowy.

Posada do objęcia natychmiast.

Kierownik Zarządu miasta
Florjan Tereszkiewicz.

1961

CUKIERNIKA
ZDOLNEGO poszukuje wytwórnia cukiernicza SKRUYA w Stanisławowie. 1959

LOKAL FRONTOWY

• 2-eh ubikacjach w okolicy ul. Sykstuskiej, Kopernika, Jagiellońskiej lub 3-go Maja poszukuję ew. zamienię stary niefrontowy za dopłatą. Zgłoszenia przyjmuje Powszechne Biuro ogłoszeń i reklamy **ALOJZY JACOBI** Lwów, Zimorowicza 14 pod syfraz „MILJONY”. 19666

EDYKT.

Sąd powiatowy S. I. we Lwowie przeprowadzi w dniu 28. maja 1923, o godzinie 10-tej przed południem, w mieszkaniu Rynek 1. 34, publiczną dobrowolną sprzedaż ruchomości, należących do masy spadkowej **Pawła Wygnańskiego, A. XXVIII/92/23.** 19671

KORRESPONDENTKI ze stenografią niemiecką i bieglem pisanem na maszynie, **Buchaltera (buchalterki)** z rutyną — poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia. — Zgłoszenia: „Nr. 6500” do Biura Dzienników Sokołowskiego, Lwów. 19640

Makę amerykańską

„Roamer”, „Hikory” Nelson-Patent. Smalec czyste wieprzowy. Pieprz, kawę, sardynki, rodzynki, ma do oddania na miejscu i na dostawę „EPHA” Ska handlowa Lwów pl. Mariacki 5
Telefon 390. 19193 Adres telegr. Jimfinder.

30% OTOMANY 30%

80 procent taniej niż wszędzie!
Kanapki do składania, wkłady do łóżek, poduszki (roshar), portjery, firanki, kapy tiulowe, materje, mebli, drelichy, chodniki, dywany i ceraty — poleca

E. HAGLER Lwów SOBIESKIEGO 21
Zważać na firmę i Nr. domu.
HURT. 1690 DETAL.

MASZYNY DO PISANIA IDEAL i ERIKA

podróżne i dla mniejszych przedsiębiorstw, nieustępujące niczem wyrobom amerykańskim, poleca po cenach fabryczn. GENERALNA REPREZENTACJA

VIOLIN i TISSER

Lwów, ulica Bernsteina 1.

19668

ROWERY

słynnej marki NAUMANA „GERMANIA” 19667

Luksusowe Plaszcze i Weże znanej marki „EXCELSIOR”

jako też wszelkie przybory do rowerów — polecają po cenach fabrycznych

VIOLIN i TISSER

Lwów, ulica Bernsteina 1
ulica Kazimierzowska 28.

WOLNE POSADY

SLUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem; — z dobrą świadectwami — zostanie zaraz przyjęta. Ulica Trzeciego Maja 17; właścicielka domu. 19516

SPÓLNIKA do prowadzenia kancelarii adwokackiej poszukuje Oferty pod ADWOKAT do Adm. Wieku. 19433

SLUŻĄCA z gotowaniem poszukiwana. od 1-go czerwca; Abrahamowa — plac Bilewskiego 3. 19461

ZDOLNEGO MIELNIKA kawalera — przyjmie zaraz młyn Smieszki w Sokalu. Zgłoszenia skierować wprost pod adresem: SMIESZKO; młyn parowy w SOKALU. 1897

PANNE do obsługi gości przyjmie Skulski — ulica Leona Sapiehy 31. 19292

SLUŻĄCEGO i chłopca do praktyki poszukuje firma Schall i Eichler instytut optyczny. Lwów, pl. Mariacki 1. 7. — Zgłoszenia osobiste od 10—12 przedpołudniem 19275

CHŁOPCÓW DO NAUKI BLACHARSTWA NAJCHĘTNIEJ Z PROWINCJI Z UPRZYMIANEM NA UMÓWIENIACH WARUNKACH PRZYJMIE PRACOWNIA BLACHARSKA KAZIMIERZA WOGÓRKI, LWÓW, CHORAŻCZYNA 11A 19483

SLUŻĄCA dobrze połączona potrzebna Zgłoszenia między 2 a 4 Brajerowska 10; I. p. na lewo. 19426

ZDOLNE panny w krawieczyźnie zostaną natychmiast przyjęte. Żurawska, Lindego 3. 19413

DOCHODZĄCA młodszą przyjmie zaraz — Łozińskiego 6; III. piętro, drzwi 5. 19440

POKOJOWA tylko z dobrą świadectwami poszukiwana. — Zgłoszenia od środy 23 maja począwszy ulica Boniarda 1. 3; II. piętro, schody frontowe, godz. 10—11 i 2—4. 9100

SLUŻĄCA do wszystkiego albo dochodząca zaraz potrzebna Legionów 5; III. piętro 19624.

POSZUKUJE SIĘ panienki na 3 godzin dziennie do chłopca 7 letniego na pensję bez życia. Wiadomość ul. Długosza 1. 19; m. 10; II. piętro no 6 wiecz. 19625

POTRZEBNA zdolnych panienek do krawieczyny damskiej. Wiadomość: Teatyńska 7, parter prawy. 19627.

UZDOLNIONYCH Pann poszukuje pracownia sukien damskich Lani Stejl. Kogutka 14. 19628

SLUŻĄCA umiarkowanie gotować z dobrą poleceniami przyjmie zaraz. Zgłoszenia. Wronska ulica Żulińskiego 10; I. piętro między godz. 12—3. 19571

POSZUKUJE czeledzi na roboty męska, damska, szpilek pasowe oraz chłopca do praktyki. Pracownia obuwnicza Łyczakowska 47; Antoni Wolak 19570

ZDOLNE panny do męskich robót krawieckich na maszynie znajdują natychmiast zajęcie: Jachowicza 4. 19667

POSZUKUJE panny do szycia białej bielizny. Adres: ulica Bema 1. 20. 19523

NIANKA lub panna do dziecka z dobrą poleceniami; została zaraz przyjęta. Machalka, Słowackiego 14. 19565

PANIENKA do dziecka zostanie natychmiast przyjęta. — Zgłoszenia Rischles Salon Mód, Jagiellońska 11. 19561.

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna Cukiernia — ulica Bałtorska 6. 19560

POSZUKUJE SIĘ sklepowej do samodzielnego prowadzenia interesu mlecznego możliwie z kaucją. Zgłoszenia osobiste ul. Fredry 6; parter od 11—12 i od 3—5 podz. — Posada do objęcia od 1 czerwca. 19558

POSZUKUJE panienki do szycia spodni ręcznie i na maszynie. Kolinger ul. Żółkiewska 15 19552

PRACOWNIK lub panna znajdzie umieszczenie w handlu korzennym. Listopadzką Deklerta 2. 19601

CZŁADZI kowalskich falbankierów zdolnych przyjmie Fabryka powozów Henryka Chauera i Syna, Zielona 45. 19599

POSZUKUJE służące do wszystkiego; może się nauczyć szycia Pracownia sukien damskich, Janowska 24. 19596.

SLUSARNIA poszukuje chłopców. Lwów, Sodowa 2. 19589

SKŁAD wódek i delikatesów W. Hermana na Błonie 2 poszukuje zdolnego pomocnika z dłuższą praktyką — przy sprzedaży i wyrębia wódek pod b. korzystnymi warunkami. 19588

KUPIE antyki i stare książki — ulica Kochanowskiego 16 — II. piętro. 19586

SLUŻĄCA z dobrą świadectwami; korzystne warunki na tymczasie przyjmie. Wiadomość: Gródecka 1 87 Reklama 19579

INTELIGENTNEJ panny do dwójga dzieci lat 3—6 przenie Guttmann ul. Grunwaldzka 1. 8; I. p. między 2—4. 19577

POTRZEBNA spokojna, uczciwa służąca do wszystkiego do bezdziejnych osób. Snopkowska 29, II. p. drzwi 7. 19572

ZDOLNEJ panny i dziewczynki do nauki poszukuje pracownia Mikołaja 18; I. p. drzwi 3. 19541.

CHŁOPIEC do posług biurowych z lepszej rodziny poszukiwany. — Zgłoszenia: Gródecka 54; III. p. na lewo. Między 3—4 popoł. 19547.

POSZUKUJE służącej do wszystkiego i bony rutynowanej do dwuletniego dziecka. — Zgłoszenia między 10—12 przedpoł. Magazyn Mód, Kopernika 14. 19656.

POTRZEBNA szwaczka ulica Józefa 5; u gospodyni 19658

ASTRA poszukuje hańciarki i filecistki. Sapiehy 35. 19657

UCZNIA inteligentnego poszukuje do praktyki. Zgłoszenia „Krytyka”. Kochanowskiego 22. 19656

PRZYJME służące do wszystkiego która też dobrze gotuje Żółkiewska 66; parter na lewo. 19604

CHŁOPAK do ekspedycji filmów poszukiwany Zgłoszenia do ISSAFILM, Glinianska 19 między 8—3. 19607

WOZNEGO W STARSZYM WIEKU PRZYJMIE od 1 CZERWCA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIĄ TOREBEK PAPIEROwych ORAZ DRUKÓW KUPIECKICH — ULICA ŻYBLIKIEWICZA 2 19549

POSZUKUJE czelednika szewskiego na reperację — ulica Sobieskiego 18; Hajduczek. 19609.

STARSZEGO chłopca do posługi poszukuje Magazyn płócien i bielizny Jana Riedla; Akademicka 2. 19611

POSZUKUJE SIĘ chłopca starszego na wysyłki — Biuro VERITAS, Sobieskiego 28. 19612.

MUNDANTKE przyjmij Dr. Wejtz, Podlewskiego 10 — Zgłoszenia codziennie od 4 i pół do 6 i pół. 19615.

KAWIARNIA Warszawa przyjmie zaraz dwie dziewczęta do pomocy w kuchni i kobiety do toalety. 19616

POSZUKUJE dziewcząt. Cukiernia Leona Sapiehy 15. 19620

PODRÓŻUJĄCEGO NA LITWE — dobrze się prezentującego poszukuje fabryka likierów Zgłoszenia do Biura Dzienników Buchstaba; Lwów; ul. Legionów — pod WIELKIM DOCHÓD. 19462

CHŁOPAK z dobrego domu w wieku 14 do 16 lat przyjęty będzie do praktyki handlowej w sklepie kolonialnym K. Maksymowicza, ulica Sokola 1 (róg Chorażczyzny) 1966.

POSZUKUJE kilka Panien do wyrobu merli; Rosen ulica Łyczakowska 6. 19670

DO SAMOISTNEGO zarządu domem do kawalera do dworu potrzebna lepsza osoba znająca się też na gospodarstwie mlecznym. Zgłoszenia osobiste ulica Supińskiego 6 — drzwi 5 między 1—4 popołudniu. 19650

PRZYJMUJE SIĘ robotnice obznajomione z krawieczyzną — oddaje się robotę do domów. Landowski, Św. Michała 6 19648.

UCZNIÓW do nauki przyjmie fabryka sikawek HYDROPOH Lwowskich dzieci 58. 19647

POSZUKUJE SIĘ samodzielnego pierwszorzędnego Technika dentystycznego DENTYSTA Biuro awansów Buchstaba. 19637.

CHŁOPCA do biura poszukuje poważna firma. Zgłoszenia do firmy „Polska Sosna” Lwów, Wałowa 11A. 19636

PRACOWNIA sukien damskich Zier, Kollataja 1; II. p. — poszukuje samodzielną Panien. 19633

POTRZEBNA dziewczyna do Mleczarni; Sapiehy 37. 19630

ROZMAITE

REALNOŚĆ i piętrowa blisko tramwaju z 2 sklepami; domem parterowym; brama wjazdowa; ewentualnie stajnia zamienię za realność słoneczną z ogrodem blisko miasta Zgłoszenia: plac Benedyktyński 1. I. drzwi nr. 14 od godziny 3—4. 19651.

FORTEPIAN Bäsendorfera wydam — Poszukuję pożyczki 3,000 000; Zimorowiczów; drzwi 3. 19643.

PIEC MORCÓW sadu owocowego do wydzierżawienia. Wiadomość Zarząd dóbr Izydorówką op. Żurawno. 19634

MŁODY inteligentny handlowiec przystąpi natychmiast jako czynny spółnik z kapitałem 40 mł. do rentownego przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia pisemne do Adm. Wieku pod Nr. 19622. 19622

ODSŁUPIE połowę wagonu Lwów — Zakopane w czerwcu Zgłoszenia Rusinowa, Janowska 88. 19582.

TANIO poleca się egz. akuszerka i przyjmuje panie na czas słabości do domu ul. Pańska 21. 19578

MASAZE i manicure poleca Józef Haberman. Mikołaja 1. 19567

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje zamówienia — udziela porad pod dyktando. GRÓDECKA 49; I. p. 19524

ARTUR SMUTNY; stroiciel fortepianów; Chmielowskiego 51; przyjmuje strojenia i reparacje. 19515

FORTEPIANY; pianina; harmonie — najgorzej zniszczone; przyjmuje do reparacji. — Fisharmonium Jednogłosowe sprzedam. Garwada — Zborowskich 10. 19505

AKUSZERKA LUTKOWSKA Z WARSZAWY — przyjmie zamówienia — udziela porad pod dyktando. UL. ASNYKA Nr. 9. 19324

GEOMETRA autoryzowany; Inżynier Szczepański — plac Maryacki 1. 5 — przyjmuje wszystkie roboty miernicze. 19330

MIESZKANIA I SKLEPY

POSZUKUJE lokalu na sklep w centrum miasta. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod Nr. 19584. 19584

ODSTĘPNE DAM za ładny pokój z kuchnią. — Zgłoszenia do Adm. Wieku pod 8. 19631.

POKOJ umeblowany z utrzymaniem odnajmuję kawalerowi Zgłoszenia Żółkiewska 1; sklep wędlin. 19623

zładała jak ściana zwierzyzna, oczy jej były cienne i szeroko z trwożą rozwarły.

— Co to znaczy? — spytał gniewnie, zwróciwszy się z proga do pani Buckner.

— Nie bądź śmieszny, Grimes! — rzuciła poza siebie, nie odwracając oczu od dziewczyny stojącej przy oknie.

Mary nie ruszała się.

Wszedł w kłopot pokój i popatrzył na matkę.

— Coś ty jej zrobiła?

Usta pani Buckner ścięły się hardo. Białe jej włosy, wznoszące się nad jej czołem wysokim uczesaniem, nadały jej wyjątkowo despotyczny. Ostre, dumne rysy jej twarzy zwały się w jeden jedyny wyraz okrucieństwa, który nie ustąpił nawet przed gniewem jej syna.

— Ja? Nic! Zapytałam ją tylko o coś, na co ona zerwała się z krzesła i zatoczyła się pod okno.

— O co się pytała?

— Zapytałam ją, — odparła matka z jawną radością, — o jej przygodę przed kilkoma laty — przed siedmiu laty — w pewnej miejscowości zwanej Bolewood w północnej Karolinie — o jej przygodę z panem Edwardem Revisem.

— Z Revisem! — Te dwa słowa obity się szronie o uszy dziewczyny. — Jej przystojak!

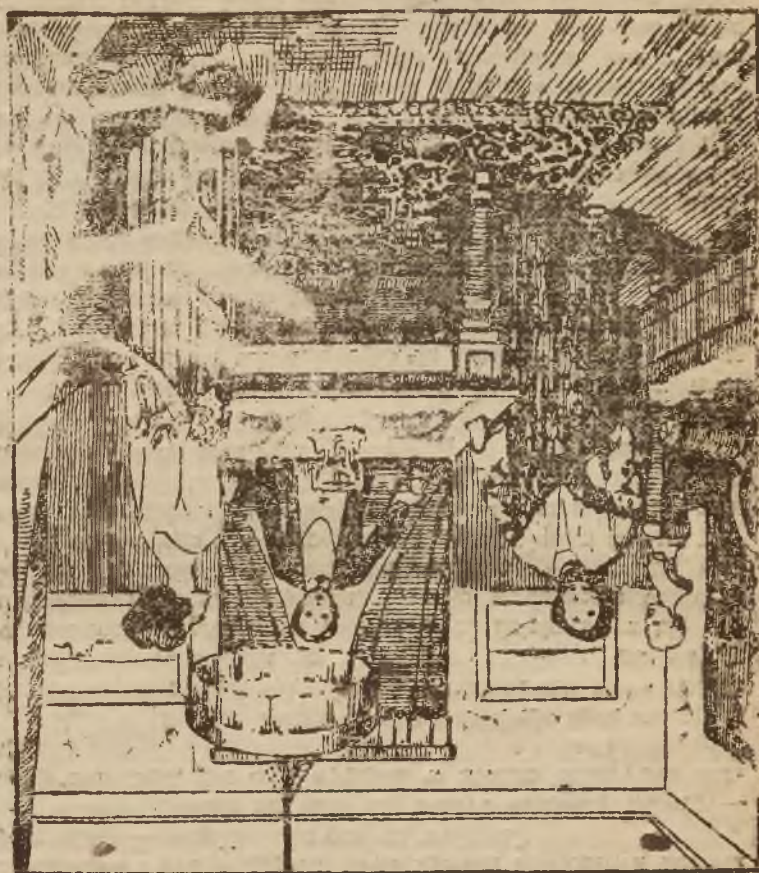
Pani Buckner usiadła, oparła się łokciami o stół i usmiechnęła się, rzuciwszy spojrzenie na syna.

Mary padła na krzesło jak bezżyciowa masa, z oczyma utkwiwionymi w starą damę.

— Gdy wchodziłaś, — mówiła do niego pani Buckner z teatralną pozą, — chciała właśnie wyjaśnić mi to. Bez wątpienia uczynił to teraz wobec ciebie.

Mary pochwyciła to skwapliwie.

Stąpił nagle na progu razony obrazem ... (str. 171).



Ponieważ przerwała, wystąpił Malloy i rzekł, skłoniwszy się pani Buckner:

— Czy nie uczynilibyśmy lepiej, zostawiając ich samych? W takich okolicznościach wydaje mi się —

Pani Buckner rzuciła mu pogardliwe spojrzenie. Malloy zaczerwienił się.

— Zostanę tutaj, — rzekła chłodno.

Senator nie zważał na tę uboczną scenę. Stał nieporuszony, z pochyloną głową i patrzył w oczy Mary spojrzeniem pełnem gniewu i wyrzutu.

— O, to był błąd, — rzekła ze smutkiem. — Widzę to teraz, ale zrobiłam to tylko dla naszego szczęścia. Była to błahostka. Pocóż miałam się obnosić z tem?

— Ale, co to było? — spytał nielitościwie, z potępiającym gestem.

Siedziała wyprostowana, usta jej ożywiły się nieco. Nie prosiła go już o łaskę, ani słowami, ani gestami.

— Widzę, że dlatego nie powiedziałam panu nic, ponieważ przez cały czas wiedziałam, że pan nie chce i nie może zrozumieć. Widzę, że uczucie mnie nie zawiodło, och, nie zawiodło mnie! Milczałam, ponieważ czułam głęboko, że nie potrafiłby pan uznać takiej prawdziwej miłości i takiego zrozumienia. Stało się to wówczas, ponieważ byłam nieszczęśliwa, niewymownie nieszczęśliwa. Miałam ledwie siedemnaście lat, byłam dzieckiem, a mój ojciec —

Spojrzała na Malloya, który zwrócił jej uwagę mimowolnym zaprzeczeniem jej słów.

— A więc niech pan mi opowie, — rzekła.

— Ojciec jej był brutalnym człowiekiem — oświadczył Malloy. W głosie jego nie było teraz wesołego tonu. —

wiem nic o mordercy! Że poprostu winowilem to wszystko w siebie, widząc w jej lęku i cierpieniu przyczyny, które łączylem z morderstwem! Cóżby to była za zdumiewająca i śmieszna pomyłka!

Ale teraz musiał się zająć Bucknerem. Trzeba było poprosić tego pana o wyjaśnienie, w jaki sposób haczyk do zapinania rękawiczek znalazł się w sypialni Revisa, o wytłumaczenie co do kradzieży informacji — słowem, o szereg różnych wyjaśnień.

Pod jego domniemaną wielkością, — konkludował — kryje się mnóstwo małostkowych rysów. Oczy Dardena, które nie widziały tego, na co patrzyły, były jeszcze bardziej melancholijne niż zwyczajnie. Pewnego dnia — myślał — przekona się, że nie jest on wart tej walki, jaką toczyła o to, aby mu zaoszczędzić bólu swego wyznania.

Myślał o przeświadczeniu Fleminga, że miss Conner była w domu Revisa w noc mordu. Fleming sądził również — jakkolwiek nie oświadczył tego wyraźnie — że Buckner był tam również. A człowiek, mający takie przeświadczenia, gdyby posiadał fakty znane Dardenowi, doszedłby do przekonania, że miss Haskell starała się bronić Bucknera a nie Malloya.

Darden przyspieszył kroku i przestał zastanawiać się nad zagadką. Jaka jest w tem różnica? Teoria moja jest niewzruszona. Jeśli Mary Haskell zechce, może mi dać klucz do całej tej zagadki.

XX

PANI BUCKNER SKŁADA WIZYTĘ.

Grimes Buckner opuścił restaurację senatu, gdzie zjadł śniadanie, i spojrzał na zegarek. Było w pół do trzeciej — a w pół do czwartej matka jego miała odwiedzić swoją przyszłą synową.

— Powiedziałem jej, że przyjdziemy w niedzielę wieczorem — rzekł do pani Buckner w czwartek rano. Chciał już położyć kres scenom, jakie miały miejsce z powodu jego oświadczenia, że nie odwiedzi go od małżeństwa.

— Pójdę sama — odparła stara dama zazdrośnie i gniewnie. — Wolę pójść sama.

Była to gwałtowna sprzeczka, wulkaniczna debata, w której ironia jego matki walczyła bezlitośnie ale daremnie z stanowczą a częstokroć samolubną jego wolą. Szydziła złośliwie z jego „kopciuszka”, z jego „awantur w roli młodego księcia”, wytykała mu „dramatyczne, ale często bolesne doświadczenia, na które narazi się mężczyzna później — albo za późno — jeśli wyrwie kobietę z szarego otoczenia, którego dotąd była ozdoba”.

Czyż nie czuł, co się gotowało? Dlaczego nie znalazł sobie żony w własnym świecie? I jakże będzie wyglądała ta

niezgrabna i pod względem towarzyskim niemożliwa kobieta przy stole — przy którym ona rej wodzila? W końcu jednak zgodziła się złożyć oficjalną wizytę — „aby zobaczyć, jak ona wygląda w swoim domowym kurtyku”. Myśl o blizkiem spotkaniu obu kobiet nie była mu przyjemna: Mimo swoich usiłowań, aby okazać mu tylko radość i zadowolenie, czyniła na nim Mary wrażenie, jak gdyby w ostatnich czterech czy pięciu dniach działo się z nią coś dziwnego. Była przynęcona. A może wydarzenie w domu Revisa przeraziło ją bardziej, niż myślał. I matka jego nie pogodziła się w zupełności z jego planem małżeńskim. Skorzystałaby z każdej sposobności, aby mu przeszkodzić. Wykorzystałaby najmniej powód, aby doprowadzić do zerwania narzeczeństwa, sądziła bowiem, że wyświadcza tem synowi ogromną przysługę. Przyszłszy do biura nie mógł się otrząsnąć z tych myśli i postanowił wkroczyć do gmachu Arlewood, aby być u Mary, gdy matka przyjdzie. Było właśnie po trzeciej, gdy następczyni Lizzie wpuszcza go do mieszkania. Według swego zwyczaju oddał palto i kapelusze dziewczynie i przeszedł przez korytarz ku otwartym drzwiom mieszkania. Stał nagle na progu, rażony obrazem, jaki przedstawił się jego oczom. Było to jakby studium z martwej natury, jakkolwiek natychmiast wyczuli elektryczne napięcie w powietrzu, do którego wszedł. Matka jego stała sztywna i wprostowana na środku pokoju obok stołu a w rysach jej twarzy było ironiczna i dumna radość zwycięstwa. Mary stała przy oknie, z rękoma na plecach. Pálce jej zaplątane były w sznury firanek, które niestannie ciągnęła nerwowo. Wy-

— On — on, — odparła Mary bezdźwięcznym głosem — był wtedy w Bolewood.

— Tak, istotnie?

Zachowanie pani Buckner wobec niej zmieniło się nagie, stało się jawnie niedowierzające.

— Byłem tam — potwierdził Malloy śmiertelnie zinnym tonem z lekkim uśmiechem na ustach.

Buckner spójrział na niego a potem na Mary i spytał z wyrzutem:

— A więc znała pani Revisa przedtem?

— Nie tak, jak pan myśli, Grimes, — zaprzeczyła i zwróciła się błagalnie do Malloya: — Proszę pana, niech pan im opowie!

— Robimy z muchy słonia! — zaprotestował Malloy, zachęcając ją: — Pan zna to lepiej odemnie!

Pani Buckner potwierdziła ostro:

— I ja tak myślę!

Malloy chciał wyjść z pokoju.

— Nie, Tom, — rzekła Mary. — Chcę aby pan to słyszał. Zwróciła się do Bucknera, który stał podobnie jak Malloy.

— Nie powiedziałam panu o tem, Grimes, ponieważ wiedziałam, że jest to blache — absolutnie blache.

Błagalnym ruchem wyciągnęła ręce i westchnęła.

— Wykreśliłam to z mojego życia, zapomniałam o tem. Nie wiedziałam, co by to miało za cel, gdybym panu o tem powiedziała i uczyniła z tego epizod naszego życia. A następnie, skoro pojawił się on w Waszyngtonie — nie wiedziałam przez czas dłuższy, że znajduje się tutaj — myślałam, że opowiem panu o tem kiedyś, gdy będę pewna, że pan mnie zrozumie.

— Powiem to panu samemu każdej chwili, — rzekła szepem, — gdy będziemy sami!

Zanim zdążył odpowiedzieć na szydercze słowa pani Buckner, odpowiedział jakiś głos od drzwi. Tom Malloy wszedł niepospolenie.

— Jeśli ona tego nie uczyni, to ja to zrobię! — oświadczył. — Jest to w istocie bardzo proste.

Zasłuchiwał się lekko, jak gdyby chciał usprawiedliwić nagłe swoje wejście i ciągnął dalej przeciągłym głosem:

— Naturalnie, o ile zgodzi się na to miss Haskell.

Potem skłonił się z uszanowaniem starszej damie.

— Proszę mi wybaczyć, pani Buckner. Pozwolił pan, że się przedstawię, jestem Malloy, Tomasz Malloy.

Pani Buckner zorientowała się, że chciał jedynie dać dziewczynie czas do opamiętania się. Lekkim skimieniem głowy przywołała na jego obecność a potem zwróciła się natychmiast do Mary.

— Co pani chciała powiedzieć, miss Haskell? — rzekła łodowatym głosem.

Mary przymuszała się do uśmiechu.

— A co pani chce, abym pani powiedziała, pani Buckner? — Nie! — wtrącił szorstko Grimes. — Nie! Jeśli chce mi pani coś powiedzieć, to co innego. Wysłucham chętnie. Ale nie chcę, aby ktoś z powodu blachej pogłoski rozkazywał mi, co mam robić.

— Ta blaha pogłoska — rzekła pogardliwie pani Buckner — jest skandaliczną historią, jest —

Och! — przerwał Malloy — proszę zapytać Malloya! On zna wszystko!

— Skąd on wie? — wtrąciła szybko pani Buckner, chcąc uciec swego syna.

POSZUKIWANY duży, jasny pokój umeblowany z osobnym wejściem w śródmieściu. Czynsz miesięczny 300.000 Mk — Zgłoszenia do Adm. Wiek pod **DWA HANDLOWCY**. 19595

MEDYK poszukuje pokoju zaraz lub później. Zgłoszenia pod **MEDYK** do Adm. Wiek. 19594

POSZUKUJE pokoju z kuchnią ewentualnie samego pokoju za odstąpieniem. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod K. L. 56. 19449

RABKA Włda Helena pokoje słoneczne są do wynajęcia. — Zgłoszenia przyjmuje Łabieńska ulica Sokół — Lwów — Kleparów. 19417

NAUCZYCIELKA poszukuje pomieszczenia jako rezydentka — Łaskawe zgłoszenia pod **REZIDENTKA** do Adm. Wiek. 19626

WYMIANA 4 pokojowe mieszkanie; pokój służbowy z największym komfortem — wymienię zaraz dopłacając na także w Warszawie. Zgłoszenia pod R. W. do Adm. Wiek Nowego. 19509

NA JEDEN lub dwa miesiące od 1. czerwca poszukuje młode małżeństwo pokoju umeblowanego z osobnym wejściem w inteligentnym domu Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek pod **SOLIDNI** 2. 19438

POSZUKUJE na mieszkanie **KRAWCZYNI** — maszyna w domu. Ul. Piastów 1. 12; parter; ostatnie drzwi — na ganek. 19495

ZA WYPOŻYCZENIE większej kwoty wynajmę frontowy słoneczny umeblowany pokój z osobnym wejściem. Pożyczka ubezpieczona. Listy **JOTEM** do Adm. Wiek. 19487

POKÓJ duży frontowy komfort zaraz do wynajęcia. Wiadomość Agencja Lwów, Chorażczyzna 27. 19490

PRZYJME na mieszkanie pana z wiktorem lub bez — ulica Królowej Jadwigi 6; II. p. drzwi 20. 19564

ZAMIANIE 2 pokoje z kuchnią i łazienką; gazem, elektrycznością w śródmieściu na inne. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod **KWIM** Nr. 7770. 19553

ZNANE leśnik **TOPOLNICA** poleca pokoje z kompletnym utrzymaniem. Kuchnia domowa tylko na masło — las i rzeka w pobliżu Fortepian w pensjonacie. Stacja kolejowa poczta i telegraf w miejscu. Blizsza wiadomość: Lwów — Brzezińska pl. Clowy 1. 1; II. piętro Inspektorat skarbowy III. 19551

MIESZKANIE 4 pokojowe z komfortem w najbliższej dzielnicy w Krakowie zamienię na odpowiednie we Lwów. Zgłoszenia listowne u dozorcy Lyczakowska 5 dla N. P. 19542

DWA POKOJE umeblowane w centrum odstąpię do sypialni. Adresować „500 000“ Adm. Wiek. 19641

JEDEN POKÓJ i kuchnia z komfortem zaraz do odnalezienia. Zgłoszenia pod **MIESZKANIE** 2500 do Biura Sokolowskiego Jagiellońska 7. 19632

ŁADNY pokój z kuchnią z meblami; do odstąpienia boczna Lyczaków zaraz biuro Marczyńskiego. Wałowa 2. 19631

LEŃSKO obok Składowego z całonocnym utrzymaniem, nadające się dla Kółek towarzyskich — Wiadomość ulica Zielona 17; II. p. drzwi 6 od 3-6. 19674

1 POKÓJ z kuchnią razem (stancję) poszukuje za dobrem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Jacobiego, Zimorowicza 14. 19663

POSAD POSZUKUJA

ŻARZĄD domu; opiekę starszej osoby lub dzieci przyjmie osoba inteligentna, ale tylko na prowincji. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod **PRACOWITKA**. 19416

ENERGICZNY b. wyższy urzędnik państwowy, adwokat — obecnie odpowiednio stanowiąco w banku, solidnym przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym. Oferty pod **POWA 2NA** SŁA Adm. Wiek. 19434

ADMINISTRACJE majątku, ewentualnie posadę kasyera przyjmie emerytowany bankowiec. — Zgłoszenia pod **BANKOWIEC** do Adm. Wiek. 19528

60 LAT URZĘDNIK — emeryt bankowy; chrześcijanin — wszechstronnie pracujący — przyjmie zaraz posadę. Kaucja — hipoteka. Zgłoszenia pod **BANK 2** do Adm. Wiek Nowego. 19232

KUCHARZ żonaty z doświadczeniem poszukuje posady od 1. czerwca. Zgłoszenia do Adm. Wiek Nowego pod **KUCHARZ**. 19227

SŁUCHACZ akademii handlu władający językami angielski, francuski, niemiecki, rosyjski; piszący na maszynie z praktyką biurową poszukuje posady w bankach lub przedsiębiorstwach handlowych. — Łaskawe zgłoszenia pod **POSADA** do Adm. Wiek. 19608

DWIE młode przystojne panienki wyjadą do kąpieli do kasy lub do usługi gości — Zgłoszenia do Adm. Wiek pod **WYJAZD**. 19614

EOZAMINOWANY maszynista ślusarz; obeznan dokładnie z gatrami skuteczną wszelkie reperacje, remonty i montaż; samodzielny — poszukuje posady od zaraz Aleksander Schwendner; Dobromil — tartak. 19618

MŁODY zdębok podof. rachunkowy poszukuje posady magazyniera; pis. rza itp. — Łaskawe zgłoszenia pod **RAZUNKOWY** do Adm. Wiek. 19585

GOSPODYNIA wyśmienita kucharka; piękne świadectwa i polecenia szuka posady do dworu lub na sezon letni do pensjonatu. Do Adm. Wiek pod **PIERWSZORZĘDNA** SŁA. 19581

LEPSZA kobieta wyjadzie do kąpieli; dopilnuje domu; dzieci lub osób chorych. Adm. Wiek pod **KOBIETA**. 19575

UCZCIWA młoda osoba z dzieckiem poszukuje posady do dwóch osób. Zajmą się gospodarstwem i szyciem. Chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod **UCZCIWA** Adm. Wiek. 19569

WDOWA inteligentna dobra gospodyni, kucharka z najlepszymi poleceniami poszukuje zajęcia u zamożnego starszego pana. Listowne do Adm. Wiek pod **HELENA** 19555

TECHNIK BUDOWLANY; zdolny; energiczny, samodzielny kłownik budowl. z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **SAMODZIELNY** do Adm. Wiek. 1962

INTELEKTUALNA wdowa, miłośniczka powieści, z lepszych lat średnich; podjęcie do towarzysztwa lub zarządu domem do zamożnej samotnej osoby. — Zgłoszenia do Adm. Wiek pod L. W. za okazaniem kwitu. 19646

RYSONOWICZKA geometryczna, z długoletnią praktyką; pięknym piśmem, obznajomiona z księgami hip oraz Ewid. akt poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod **ZDOLNA** za okazaniem kwitu. 19645

KIEROWNIK stolarni obeznan z manipulacją tartaczną — jak również w gałęzi gielnych mebli z długoletnią praktyką poszukuje posady. — Listy pod **KIEROWNIK** do Biura ogłoszeń. Sokolowskiego; Jagiellońska 7. 19639

WIECZORNE KURSA HANDLOWE

Przygotowanie do egzaminów w Akademii handlowej. Wpisy do końca maja w lokalu „ECOLE REFORME“, Pańska 14, II. p. 1704

ZGUBIONO I ZNALEZONO

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko Zygmunt Emmanuël Mantel zagubioną we Lwowie. 19606

50.000 MKP NAGRODY otrzyma ten który odda lub wskaże gdzie znajduje się pies Doberman czarny; żółte plamy pod adresem Dr. Holubowicz, Karmelicka 8. 19600

SEIER czerwony z białą obróbką (suka) zginał. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem ulica Nabełska 31 — II. piętro; Makowski. 19562

ZGUBIONO w P. Banku Przemysłowym kupony akcji czerniowieckich. Ponieważ dla znalazcy są bezwartościowe — upraszam oddanie tychże Portierowi Banku za odpowiednim wynagrodzeniem. 19660

ZGUBIONO legitymację na imię Czesława Godlewskiego. — Łaskawy znalazca raczy oddać do Adm. Wiek 19659

MALŻEŃSTWA

MŁODZIEŃC z wykształceniem uniwersyteckim na posadzie rządowej zawizo znajomość z panną prawego charakteru — mającynie nauczycielką w celu matry. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod **ZDOLNOŚĆ**. 19602

POZNAM mężczyznę inteligentnego w celu matrym. Jestem przystojną; mam trzydziesto milionowy posag; urządzenie wyprawę. Zgłoszenia Adm. Wiek pod **INTELIGENCJA**. 19568

HANDLOWIEC inteligentny wiek średni z placą milion Mk. ożeni się z starszą panną lub wdową posiadającą własne mieszkanie lub interes. Pośrednictwo uczciwe pożądaną. Na anonimowe nie odpowiadamy. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod **HANDLOWIEC**. 19546

INTELEKTUALNA przystojna; niezależna wdowa lat średnich pozna w celu matrym. mężczyznę inteligentnego; poważnego o wyskoku kultury lat około 46-50. Inżynierowie mile widziani. Niekonieczne zgłoszenia pod **ILJADA** do Adm. Wiek za okazaniem kwitu. 19654

OSOBA inteligentna; fachowa eleganka w średnim wieku z urzędowaniem mieszkaniem 2 pokoi i gotówka w akcjach przemysłowych pozna w celu matrym. mężczyznę inteligentnego mieszkającego w charakterze do lat 40 — tylko ze sfer handlowych lub przemysłowych — do Adm. Wiek pod **DESTINY**. 19649

KUPNO SPRZEDAŻ

ANTYKI — dywany perskie — dzieła sztuki — porcelanę; biżuterię kupuje — sprzedaje i przyjmuje w komis. Magazyn antyków **BRACI TABIŃSKICH** — Batorego 24; 19654

MASZYNE do szycia sprzedam. Plac Maryacki 5; III. p. 19329

POLWARK SNOPOKÓW; ul. Snopkowska 95 — sprzedaje rozsadę wszelkich jarzyn. Wydzierżawia sad owocowy — 1.200 drzew w pełnym kwiecie. 19351

SPRZEDAM sypialnię sofiadną. — Teresy I. 32; parter — na lewo. 19506

KARUZELA; wóz mieszkalny; orszestrzon sprzedam 5.500.000 Dołkowski, Zimorowicza 6. 19642

SPRZEDAM pianino czarne krzyżowe; cena 8.000.000. — Sw. Zofii 9; pracownia krawiecka. 19635

KUPIE fortepian z angielską mechaniką lub dobre pianino. — Adm. Wiek pod **OIZELA**. 19610

PIFKNA parcela budowlana 410 sążni — boczna Listopada — zeda Osofski. Sadownicka 105. 19613

KUPIE okazymie pokój męski (Herrenzimmer). — Oferty skierować pod Dr. Peitzer Zyblkiewicz 23. 19619

SKŁAD NUT Romanowicza 11 boczna placu Akademickiego wysyłka na prowincję. 19629

SPRZEDAM małozużywany Wiedeński; press ręczny do sznasa słomy; Obejrz Głęboka 18. 19673

REALNOŚĆ złożona z 5 budynków; ogrodu; nadająca się na fabrykę z wolnym mieszkaniem; 2 pokoje z kuchnią i warsztatem; 5 minut od tramwaju — za 110 milionów sprzedam **EWOLUTJA** Osofskich 11. 19662

LOKOMOBILE, KOTŁY PAROWE; motory; wałce młyńskie maszyny rolne; auta itp. kupuje sprzedaje i przyjmuje w komis. Biuro Techniczne — Handlowe **EWOLUTJA** ulica Osofskich 11. 19661

PARCELE do sprzedania. — Zgłoszenia na miejscu ulica Kordeckiego 37; sklep 19673

OKAZYJNIE do sprzedania szafy; stołki; dywan perski; tualety; zegary antyczne; serwin na 12 osób; maszyna do szycia; kanapa duża do jadalni; lustro z konsolą po leca Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 1964

GARNITURY klubowe; jadalnie; sypialnie poleca Hala Aukcyjna; Akademicka 3. 1964

ROWER prawie nowy marki „Cito“ oryginalny; — cena 750.000 Mk. sprzedam. Wiadomość Zamarstynowska 56. 19573

WAGA decymalna do sprzedania. Teatynska 14; sklep naftowy od godz. 4-7. 19563

DO SPRZEDANIA młyn naftowy w okolicy Lwowa przy stacji kolejowej i gościńcu Informacje ulica Fredry 6 — parter od 11-12; od 3-5 godz. 19557

TOKARNIA nowa 1500 mm. ukoju „Schaepping“ nowa 400 mm. skoku okazał się do sprzedania ulica Kochanowskiego 2 — Słusarnia. 19654

WARSTWAT ślusarski urządzone do sprzedania. Zgłoszenia Gródecka 65 w sklepie wedlin. 19587

KUPIE psa bernarda lub dogę. Zgłoszenia listowne do Adm. Wiek pod **BERNARD**. 19540

SPRZEDAM stół, krzesła, kuchnię żelazną Sykstuska 19 — II. piętro; II. schody. 19548

SYPIALNIA z powodu wyjazdu do sprzedania. Oglądać można od 8 do 4 Fabryka „Tien“ Zamarstynów. 19632

KUPIE parcelę lub domek; gotówka 25 milionów; przystąpię do spółki z taką samą kwotą. — Wiadomość Adm. Wiek pod **SPÓLNE**. 19655

DYWAN PERSKI na 370x180 oraz kasę ręczną sprzedam — Chorażczyzna 22; I. p. drzwi 9; oglądać można od 1-4. 19662

MASZYNE do szycia sprzedam. — Zimorowicza 14; II. p. drzwi nr 6. 19644

KUPIE 2000 morgów ornego; dobre budynki. Wiadomości Lwów — Adm. Wiek. 19517

PRZY UL. LISTOPADA jest parcela 440 sążni kw. okazymie do sprzedania. Wiadomość pod **LISTOPAD** do Adm. Wiek Nowego. 19493

AUTA CIEŻAROWE Perles 4 tonowy; Seldin 2 tonowy; w doskonałym stanie; po generalnym remoncie do sprzedania. Fundacja Skarbikowska — Lwów — Gmach Skarbikowski. 1951

SPRZEDAM SYPIALNIE MOJA JASNA; KREDENS KU — CHENNY; MAŁECKIEGO 4; PARTER PRAWY. 19603

SUKA legawa młoda; pieski legawe 7 miesięczne sprzedam Obszar dworski Glińska koło Żółtki. 19608

KUPIE przedsiębiorstwo przemysłowe będące w ruchu do wysokości 100 mil. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod Nr. 7891 19583

KINEMATOGRAFICZNY aparat sprzedam Zakład elektrotechniczny Legionów 3; I piętro. 19580

BRZUCOWICE. — Sprzedam dwie; ewentualnie trzy słoneczne parcele obok toru po 14.000.000. Głowińskiego 23 — lewy parter. 19576

LICHTARZ mosiężny wiszący antykwarystyczny do sprzedania. Oglądać: Lau — Starozakonna 5. 19387

M. STEINHAUS — Lwów — Krasińskich 18; poleca wałce i kamienie młyńskie. 19669

2 PRZEPYKNE stylowe jadalnie sprzedam Ostrowski ulica Pod Debem 16. 19412

KREDENSA kuchenna do nabycia w cenie po 1/2 miliona — Wiadomość w Zakładach przemysłowych JANÓW ulica Słowackiego 14; III. p. 19411

SPRZEDAM WILLE — 6 pokoi; ogród duży; wolne. — Krezel — Protra 21. 19519

Podajemy do publicznej wiadomości, że dnia 19. maja br. utworzyliśmy we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej, w gmachu Galicyjskiej Kasy Oszczędności Oddział naszego Banku pod firmą:

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Oddział Lwowski

który załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH.

KAPITAŁ ZAKŁAD. I REZERW. PRZESZŁO 1¹/₂ MILIARDA Mp.

Instytucja centralna: Poznań, pl. Wolności 15.

ODDZIAŁY

1940

a) Miejskie

Plac Wolności 2,
Aleje Marcinkowskiego 26,
Jeżyce — ul. Dąbrowskiego 49,
Sw. Łazarz — ul. Głogowska 100
Ul. Gwarna 19.

b) Krajowe:

Bydgoszcz, pl. Teatralny 4,
Grudziądz, Józ. Wybickiego 11-13,

Katowice, Krakowska 7,
Kraków, Rynek Główny 19,
Kielce, Kolejowa 54,
Lublin, Krakowskie Przedmieście 45
Łódź, Piotrkowska 72,
Piotrków, pl. Kościuszki,
Radom, pl. 3. Maja,
Toruń, Szeroka 14,
Warszawa, Jasna 8,

Zbąszyn, Marszałkowska 43,
Sosnowiec, 3. Maja 9.

c) Wolne miasto Gdańsk:
Holzmarkt 18.

d) Zagraniczne:

Nowy York — New-York Agency, 953
Third Avenue,
Paryż, (9) 82, rue Saint Lazare.

Hurtownia Kolonialna

Lwów, ul. Klement. Tańskiej 3
Telefon 714. — Adres telegraf. „Hurci” Lwów.

Konta Bankowe: Polski Bank Handlowy, Lwów,
Polski Bank Krajowy, Lwów,
Bank Ziemian, Lwów,
Bank Zw. Spółek Zarobk. Lwów,
Bank Narodowy, Lwów,
Bank Ziemi Polskiej, Lwów.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 150230.

Najkorzystniejsze źródło zakupów dla:

KUPECÓW, KÓŁEK ROLNICZ., KOOPERATYW II. d.

Składnice fabryczne: Cykoryi „GLEBA” w Włocławku,
Fabrykatów „ZAKŁADY CHEMICZNE” w Poznaniu, —
Pasty na obuwie „KONICZYŃKA”, Pasty do froterowania
„REKORDYNA”, Proszku do prania „BIELNIK”, Pro-
szku do prania „1900”, Proszku do czyszczenia „PRO-
MYK”, Pasty na obuwie „SKAUT”. — Skład zaopatrzo-
ny stale w ca. 100 artykułów pierwszej potrzeby. 1947

Ostrożnie z zakupem piękne Lwowianki!!

Firma konkurencyjna liczy 190.000 Mp. za ten sam
plaszcz, który w magazynie Grünsteina
kosztuje tylko 92.000 Mp.
Apeluje się tedy do Was, Piękne Panie, abyście

przed wyjazdem do letnisk

nie zabłądziły do firmy konkurencyjnej, lecz we wła-
snym interesie raczyły odwiedzić **znany magazyn**
Grünsteina i oglądneły zagr. **Eponge KOSTJUMY**

„Chic Parisien” po **185.000 Mp.**, zadziwiający
olbrzymi wybór **setek tysięcy pończoch** w naj-
nowszych kolorach od **8.500 Mp.**, Jedw. Jemperry,
Suknie trykot.-jedw., Bluzki, Bielizna damska i t. d.,

bo najtaniej w magazynie strojów damskich

Grünsteina, Lwów Szpitalna 6,
naprzeciw Domu Tow. i Biura „Orbis”